

Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 6 (260) • czerwiec 2018 • Cena 4,00 zł

- Leon Tarasewicz o sztuce, życiu, kurach...
- Maratony Kresowe "Rozśpiewany Gródek"
- Rekin, pies i polaczek
- Młoda pisarka z Gródka
- Jajecznica z pokrzywą

Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



















MARATONY KRESOWE

„ROZŚPIEWANY GRÓDEK”

fot. Dorota Sulżyk, 27.05.2018 r.



„Amse, adamse flore, omade, omade, omadeo, deo, riki tiki, deo, deo, riki, tiki, one, two, three.” Albo “ Na wysokiej górze rosło drzewo duże. Nazywało się apli, papli, biten blau. A kto tego nie wypowie, ten będzie spał.” Dwie z wyliczanek, które wygrzebałam z pamięci. Trochę ich by się uzbierało, były przecież przydatne w różnych sytuacjach, najbardziej podczas zabaw. Wiele z nich miało w swojej treści zbitki sylab układających się w bezsensowne nic nie znaczące słowa. Pamiętacie swoje wyliczanki z czasów dzieciństwa? Pani Irena Matysiuk wraz ze swoją uczennicą spisały ich trochę. Przeczytajcie artykuł „Entliczek, pentliczek czerwony stoliczek....” i sprawdźcie, ile z nich rozpoznajecie. Będąc z wizytą u pierwszoklasistów, bo przecież czerwiec rozpoczyna się Dniem Dziecka i rozmowy z dziećmi być musiały w tym numerze, zapytałam ich o wyliczanki. Okazało się, że zacytowali te, które znałam od dawna, w nieco zmienionej formie. A podczas wywiadu, jak zwykle okazało się, że dzieci mają dużo fajnych rzeczy do powiedzenia, a takich naturalnych, szczerych i wesołych odpowiedzi nie znajdziemy w żadnych innych tekstach. A, w jakie zabawy się bawią! Słyszeliście o zabawach w rekina, psa i polaczka? To nie koniec rozmów z uczniami naszej gródeckiej szkoły. Trzynastoletnia Roksana z Gródka wydała swoją pierwszą książkę. Rozmawiałam z nią, pisanie traktuje na poważnie, w przyszłości chciałaby zostać pisarką. Trzymamy kciuki!

Przy pięknej pogodzie coraz więcej dzieje się nad Zalewem w Zarzeczanach. W ostatnią majową niedzielę w Maratonach Kresowych wystartowało 438 rowerzystów. Naszą gminę reprezentowało zaledwie kilkoro dzieci w 2 pierwszych kategoriach. Niestety, ani w półmaratonie, ani w maratonie nie wystartował żaden mieszkaniec naszej gminy. A szkoda, przecież są u nas miłośnicy tego sportu, z sąsiedniej gminy Michałowo w półmaratonie jechało kilkanaście osób. Może, dlatego że tam już wcześniej odbywały się takie imprezy. Organizatorzy byli bardzo zadowoleni i z miejsca, i ze współpracy, więc w następnym roku być może znowu spotkamy się na rowerowym wydarzeniu nad Zalewem.

Czy ktoś pamięta, żeby pod koniec maja zaczynały kwitnąć lipy? W Białymstoku pachnie już lipowym kwieciem, moje drzewko ma nabrzmiałe pąki. Znajomy pszczelarz mówił, że w tym roku może być „krucho” z lipowym miodem, lipa może mieć piękne kwiaty, ale ze względu na suszę, będzie słabo nektarowała. Wszystko kwitnie „nie po bożemu” w tym sezonie, oczywiście z powodu majowych upałów. A i czerwiec zapowiada się upalnie. Jak to u nas mówią, wszędzie pada, tylko nie w naszej gminie. No to trzymamy kciuki za deszcz.

Chcielibyśmy na łamach naszej gazety powspominać przedwojenny, wojenny i tuż powojenny czas w Waliłach-Stacji. Przypomnieć miejsca, ludzi, wydarzenia… Jedno wspomnienie już spisane, drugie spotkanie też prawie zaplanowane. W następnym numerze pojawią się pierwsze materiały. Może ktoś z Was chciałby dołożyć do tego „swoją cegiełkę”?

PS. Zapraszamy do współpracy. Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 czerwca na adres dsulzyk@gck-grodek.pl

Dorota Sulżyk

Sprawy samorządowe

Relacja z XXXIX Sesji Rady Gminy Gródek

z dnia 25 kwietnia 2018 roku

Obradom XXXIX Sesji Rady Gminy **przewodniczył Wieczysław Gościk**. Po przyjęciu porządku obrad **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (skrót zamieszczamy w tym numerze). Zachęcał wszystkich obecnych do wzięcia udziału w obchodach Jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku. Wspomniał również, że 28 kwietnia przyjedzie pierwszy weekendowy pociąg do Walił. **Radna Wiera Tarasewicz** zapytała, na jakim etapie są prace związane z budową przydomowych oczyszczalni ścieków. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, iż projekt na budowę oczyszczalni nie otrzymał dofinansowania ze środków tzw. transgranicznych i jest obecnie na liście rezerwowej. W związku z tym planuje się wprowadzić nowy model uzyskania dofinansowania z budżetu gminy na budowę przydomowych oczyszczalni. W dniu dzisiejszym na sesji zaplanowano podjęcie uchwały w/w kwestii.

Informacja z działalności Gminnego Centrum Kultury w Gródku w 2017 r. i zatwierdzenie sprawozdania finansowego za 2017 r., informacja z działalności Biblioteki Publicznej w Gródku w 2017 r. i zatwierdzenie sprawozdania finansowego za 2017 r. oraz ocena zasobów pomocy społecznej były szczegółowo omawiane 18 kwietnia 2018 r. na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych. Radni otrzymali je również wraz z zaproszeniem na posiedzenie sesji. Nie było żadnych pytań z nimi związanych.

Sprawozdanie z realizacji Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi w 2017 r. przedstawiła **Inspektor Agnieszka Lisowska.** Zgodnie z programem w roku 2017 gmina prowadziła zarówno współpracę finansową, jak i pozafinansową. Dotyczyła ona m.in. zlecania organizacjom zadań na zasadach określonych w ustawie, konsultowania z organizacjami projektów aktów prawnych, tworzenia wspólnych zespołów o charakterze doradczym poprzez udział w pracach komisji konkursowej, informowania o potencjalnych źródłach finansowania i zasadach udzielania dotacji, nieodpłatnego udostępniania obiektów sportowych, publikowania informacji w gazecie lokalnej „Wiadomości Gródeckie” oraz prowadzenia bazy danych organizacji pozarządowych na stronie internetowej Gminy Gródek. W 2017 r. Wójt Gminy Gródek ogłosił 3 konkursy, na które przeznaczono kwotę 127. 000,00 złotych. (dokładne informacje o konkursach były publikowane w informacji o pracy Wójta).


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Sprawozdanie z wykonania budżetu Komunalnego Zakładu Budżetowego w Gródku za 2017 r. przedstawiła **Księgowa KZB Anna Markiewicz**. Zakład zatrud-

nia 17 osób, w tym 1 osobę na pół etatu. Przychody zaplanowane na 2017 r. wyniosły 2219314,00 zł, w tym dotacje celowe 257304,00 zł. Koszty ogółem to kwota 2206299,00 zł., stan środków obrotowych na koniec roku zaplanowano na kwotę 16.404,00 zł. **Radna Wiera Tarasewicz** zapytała o wykonanie projektu przebudowy linii wodociągowej na ul. Fabrycznej oraz modernizację dachu na budynku mieszkalnym przy ul. Białostockiej 12. **Pani Anna Markiewicz** odpowiedziała, iż w przypadku ul. Białostockiej 12, to Wspólnota będzie realizowała powyższe zadanie. Natomiast wykonanie projektu przebudowy linii wodociągowej na ul. Fabrycznej zostało przesunięte do realizacji w późniejszym terminie.

Następnie radni zajęli się rozpatrzeniem uchwał (projekty otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję, były one również omawiane na posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy) **w sprawach:**

- zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2018-2021 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2018-2034; Merytoryczne i prawne uzasadnienie projektu uchwały przedstawiła **Skarbnik Gminy - Renata Wysocka**, która wyjaśniła, iż konieczność zwiększenia planu wydatków inwestycyjnych związana jest z realizacją 2 zadań – świetlicy w Podozieranach i Bielewiczach. **Radna Katarzyna Rogacz** – zapytała, kiedy zostanie zrobiona droga w Pieszczanikach. **Wójt** odpowiedział, że „jeżeli Rada Powiatu umieści tę inwestycję na liście do realizacji, bezzwłocznie podejmiemy kroki mające na celu wykonanie tego przedsięwzięcia. Jednak na chwilę obecną realizacja tego zadania nadal nie jest ujęta w budżecie Powiatu". **Radna Powiatu Białostockiego Anna Grycuk** powiedziała, że radni powiatowi podjęli decyzję wykreślenia niektórych projektów dróg, w tym głównie w gminie Michałowo i Gródek i innych gminach. Wspomniała, że będą podejmowane próby przeforsowania tych projektów, ale szanse na realizację są niewielkie.

- zmian w budżecie Gminy Gródek na 2018 r.; Zmiany omówiła Skarbnik Renata Wysocka. W przypadku zmian wprowadzanych w zakresie planu dochodów, do Urzędu Gminy wpłynęły 4 zawiadomienia od Wojewody Podlaskiego zwiększające kwoty dotacji na realizację zadań własnych i zadań zleconych, mi.in. na pomoc materialną o charakterze socjalnym dla uczniów – 38.653 zł, na dofinansowanie zakupu książek niebędących podręcznikami do biblioteki szkolnej – 12.000 zł, dotacja na realizację zadania zleconego, tj. zwrot części podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej przez producentów rolnych, w tym na wydatki związane z obsługą tego zadania. w kwocie 210.758,60 zł, dotacja w wysokości 600,00 zł na realizację zadań zleconych związanych z finansowaniem wypłat zryczałtowanych dodatków energetycznych dla odbiorców wrażliwych energii elektrycznej i kosztów obsługi tego zadania. Ponadto na rachunek bankowy gminy została wpłacona darowizna w kwocie 8.000 zł na rzecz rozwoju gminy oraz kwota 39.268,00 zł tytułem przekazanego przez Urząd Skarbowy należnego gminie podatku od spadków i darowizn.

W zakresie dochodów własnych plan zwiększony został na podstawie faktycznego wykonania, m.in. z tytułu rozliczenia i zwrotu kwoty 7.825 zł przez Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku dotacji przedmiotowej udzielonej w 2017 r. oraz wpływu naliczonej kary umownej w kwocie 2.657,00 zł za przekroczenie przez wykonawcę terminu realizacji umowy. W związku z rezygnacją przez Powiat Białostocki z realizacji zadań poprzez ich usunięcie z planu wydatków inwestycyjnych z budżetu Powiatu na 2018 r., zmniejsza się plan wydatków o kwotę w wys. 55.000,00 zł przeznaczoną na dotację celową dla Powiatu Białostockiego na dofinansowanie zadań inwestycyjnych.

Ponadto dokonano zmian w zakresie limitów wydatków inwestycyjnych polegających na zmniejszeniu planu wydatków o łączną kwotę 80.000 przeznaczonych na wykup gruntów, realizację zadania pn. „Przebudowa i zmiana sposobu użytkowania budynku dworca PKP w Zubkach na budynek mieszkalny z lokalami socjalnymi (sporządzenie dokumentacji) i na wykonanie prac przygotowawczych związanych z „Rozbudową i przebudową budynku Urzędu Gminy Gródek wraz z towarzyszącą infrastrukturą techniczną", a także zwiększono wydatki inwestycyjne o kwotę 70.200 zł na przebudowę świetlicy wiejskiej w Bielewiczach i o kwotę 73.771 zł na przebudowę świetlicy w Podozieranach, oraz wprowadzono limit w wysokości 11.000 zł na zakup rejestratora systemu kamer oraz przeniesienie instalacji do pomieszczenia serwerowni wraz z zakupem nowej kamery w celu zabezpieczenia monitoringu z godnie z przepisami RODO. Pozostałe wprowadzone zmiany miały na celu zabezpieczenie bieżącej realizacji zadań.

- ustalenia zasad udzielania dotacji celowej dla osób fizycznych z budżetu Gminy Gródek na dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek; Inspektor Agnieszka Klebus powiedziała, że w zeszłym roku gmina złożyła wniosek na dofinansowanie ze środków transgranicznych budowę 121 przydomowych oczyszczalni ścieków. Niestety projekt nie otrzymał dofinansowania i w chwili obecnej znajduje się na liście rezerwowej. Wobec tego Gmina postanowiła stworzyć regulamin umożliwiający chociaż dla części osób uzyskanie dofinansowania do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Projekt powstał z myślą o osobach, które mieszkają na nieskanalizowanych obszarach. Dotacja może być udzielana osobom fizycznym. Będzie przyznawana w drodze kolejności zgłoszeń spełniających wymogi formalne. **Radna Małgorzata Popławska** zapytała, ile oczyszczalni będzie można dofinansować. **Wójt** odpowiedział, że Gmina nie zakładała tego w budżecie, więc niewiele – ok. 6, 7 w tym roku. **Elżbieta Cywoniuk – sołtys sołectwa Radunin** – zapytała, czy osoby mające nieruchomość na terenie Gminy Gródek, ale mieszkające poza jej granicami mogą przystąpić do projektu i jaka jest wysokość dofinansowania. **Inspektor Agnieszka Klebus** wyjaśniła, iż osoby spoza gminy mogą wziąć udział w projekcie. Każdy beneficjent na budowę przydomowej oczyszczalni ścieków może uzyskać dotację w wysokości do 50 % poniesionych kosztów brutto, nie więcej jednak niż 4.000,00 złotych.

- wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania finansowego przekraczającego rok budżetowy 2018; Projekt uchwały przedstawiła **Podinspektor Paulina Cybulin.** Na poprzedniej sesji Rady Gminy podjęto uchwałę w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części Gminy Gródek w obrębie Załuki. Przedmiot umowy realizowany będzie w latach 2018-2019 i zostanie sfinansowany w 2018 r. w kwocie 4.000,00 zł oraz w 2019 r. w kwocie 4.000,00 zł, z dochodów własnych Gminy Gródek.

- zwolnienia Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku z obowiązku realizacji tygodnowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych; **Przewodniczący Rady** zapytał, jak przedstawia się kwestia zwolnienia dyrektorów z obowiązku realizacji zajęć w innych szkołach. **Anna Grycuk – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gródku** odpowiedziała, iż wszystko zależy od indywidualnej sytuacji danego dyrektora. **Radna Wiera Tarasewicz** zapytała, czy zatrudniona zostanie nowa sekretarka. **Dyrektor Anna Grycuk** odpowiedziała, że jest przygotowywany konkurs na stanowisko sekretarki.

- organizacji Punktu Przedszkolnego w Załukach; Potrzebę wprowadzenia zmian uzasadniła **Inspektor Agnieszka Lisowska**. Ponadto rodzice dzieci uczęszczających do Punktu Przedszkolnego w Załukach złożyli wniosek o wydłużenie godzin pracy prowa-

dzonych w nim zajęć. Na podstawie poprzedniej organizacji, taka zmiana nie była możliwa z uwagi na brak zapisu, który dawałby możliwość wydłużenia godzin czasu pracy. **Radna Katarzyna Rogacz** zapytała, o ile godzin ma zostać wydłużona praca punktu. **Inspektor Agnieszka Lisowska** odpowiedziała, iż taka informacja ukaże się dopiero po spotkaniu z zainteresowanymi rodzicami.

-podziału Gminy Gródek na stałe obwody głosowania, ustalenia ich numerów, granic oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych; Projekt uchwały omówiła **Sekretarz Gminy Lilia Waraksa.** Podział gminy na okręgi został zachowany w dotychczasowym kształcie z tym, że dokonano aktualizacji o jedną nowo powstałą ulicę, dla której w międzyczasie Rada Gminy nadała nazwę. Jest to ulica Wrzosowa w okręgu Nr 1. Na podstawie podziału na okręgi, proponuje się zachowanie dotychczasowego podziału na obwody głosowania.

- dotacji dla niepublicznej szkoły podstawowej, w której zorganizowano oddział przedszkolny, prowadzonej przez osoby prawne niebędące jednostką samorządu terytorialnego oraz osoby fizyczne; Agnieszka Lisowska – Inspektor Urzędu Gminy – wyjaśniła, iż zgodnie z ustawą obowiązującą od 1 stycznia 2018 r. o finansowaniu zadań oświatowych, oddział przedszkolny w Szkole Podstawowej w Załukach otrzymuje 75 % podstawowej kwoty dotacji. W związku z tym, że Gmina Gródek nie posiada na swoim terenie szkoły prowadzącej oddział przedszkolny, zgodnie z ustawą musi sięgnąć do gminy najbliższej, czyli gminy graniczącej i gminy tego samego typu, czyli gminy wiejskiej. Jest nią Gmina Szudziałowo. Z pisma otrzymanego od Gminy Szudziałowo wynika, że podstawowa kwota dotacji wynosi 249,80 zł. Załuki otrzymują 75 % tej kwoty, czyli 187,35 zł. Na początku kwietnia do Urzędu Gminy wpłynął wniosek od Stowarzyszenia „Załuki nad Supraślą" i Dyrektora Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach o przyznanie dodatkowych środków finansowych na utrzymanie oddziału przedszkolnego, gdyż otrzymana dotacja nie pokrywa w całości kosztów związanych z jego utrzymaniem, a zlikwidowanie oddziału nie jest możliwe w trakcie trwania roku szkolnego. Według wyliczeń na 1 ucznia szkoła potrzebuje 309,00 zł . Podstawową kwotę dotacji należy więc zwiększyć o 123,70 %. Dotacja będzie wypłacana tylko do sierpnia, ponieważ od września oddział nie będzie funkcjonował z uwagi na brak zgłoszonych uczniów.

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radny Bronisław Kazberuk zawnioskował o wykonanie 1 km odcinka drogi gminnej do Podozieran oraz zapytał, czy byłoby możliwe w porozumieniu z Gminą Michałowo podjęcie kroków w kierunku wykonania drogi na odcinku Podozierany – Jałówka. **Wójt Gminy** wyjaśnił, że „co roku Lasy Państwowe przeznaczają znaczne środki pieniężne na realizację inwestycji drogowych w obrębie leśnym. Aby doszło do wykonania przedsięwzięcia musi zostać podpisana umowa z GDDKiA. Po jej podpisaniu możliwe będzie zawarcie porozumienia z Powiatem Białostockim w zakresie udzielenia dotacji na realizację powyższego zadania. Z naszej strony należy wnioskować, aby w projekcie budżetu w Powiecie Białostockim ujęto ten odcinek drogi do realizacji przy udziale Lasów Państwowych – powiedział".

Radny Grzegorz Borkowski zapytał, czy wykonawca w ramach gwarancji przystąpi do naprawy drogi w Chomontowcach oraz kiedy ruszy inwestycja budowy placu zabaw. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, iż procedura naprawy drogi została już podjęta. Dokonano oględzin i sporządzono protokół, w jakim zakresie należałoby naprawić powstałe usterki. Natomiast sprawa dotycząca budowy placu zabaw jest w toku.

Radny Janusz Michał Cimochowicz zawnioskował, aby odpady segregowane i zmieszane odbierane były w tym samym dniu. **Wójt Gminy** powiedział, że w ubiegłym roku osoby zamieszkujące głównie kolonie i mniejsze wsie skarżyły się, że po odbiór nieczystości zamiast dwóch samochodów przyjeżdżał tylko jeden i w konsekwencji odpady posegregowane były mieszane razem z nie posegregowanymi. Nie może dochodzić do takiej sytuacji, ponieważ gmina z roku na rok musi osiągać coraz większy wskaźnik segregowanych odpadów.

Radny Janusz Michał Cimochowicz zaproponował utworzenie świetlicy integracyjnej w jednej z miejscowości na terenie gminy, np. we wsi Świsłoczany. **Wójt** odpowiedział, że Gmina w najbliższym czasie będzie modernizować istniejące budynki (Podozierany, Wiejki, Nowosiółki, czy Bielewicze). Jednak budżet nie pozwala na realizację wszystkich inwestycji naraz.

Radny Andrzej Konończuk – zapytał, czy coś wiadomo na temat rządowego projektu dotyczącego możliwości uzyskania dofinansowania z budżetu państwa na realizację zadań związanych z budową, remontami i utrzymaniem strzelnic. **Sekretarz Gminy Lilia Waraksa** powiedziała, że do tej pory do Urzędu Gminy nie wpłynęła żadna informacja odnośnie szczegółów programu budowy strzelnic.

Radna Alina Gościk – zawnioskowała o ustawienie TOI TOI przy cmentarzu prawosławnym w Gródku.

Radny Andrzej Konończuk – w związku ze zbliżającym się sezonem kąpielowym poprosił o uporządkowanie terenu nad zalewem w Zarzeczanch. **Sekretarz Gminy Lilia Waraksa** wyjaśniła, iż od stycznia br. zostały wprowadzone nowe zasady organizowania kąpielisk i miejsc wykorzystywanych do kąpieli. W roku bieżącym nasza gmina podejmie próbę zorganizowania kąpieliska, co będzie wiązało się ze spełnieniem szeregu nałożonych przez obowiązujące przepisy wymogów, w tym m.in. oznakowanie kąpieliska, nadzór nad jakością wody, zadbanie o porządek, czy też zapewnienie bezpieczeństwa osobom przebywającym na terenie kąpieliska.

Sprawy różne

Eugenia Gruszewska – sołtys sołectwa Nowosiółki zawnioskowała o podsypanie drogi za remizą w miejscowości Borki oraz poinformowała o zatkanej tamie na rzece Supraśl za wsią Nowosiółki. **Wójt** odpowiedział, iż powyższy problem należało by zgłosić do instytucji, którą są Wody Polskie.

Po przyjęciu protokołu z XXXVIII Sesji Rady Gminy Gródek, Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk zamknął obrady XXXIX Sesji.

Opracowanie
Dorota Sulżyk▲

W relacji wykorzystano protokół z XXXIX Sesji Rady Gminy.

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 29 marca 2018 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1. W okresie międzysesyjnym wydałem szereg zarządzeń:
• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XXXVIII Sesji Rady Gminy);
• W sprawie sporządzenia sprawozdania rocznego z wykonania budżetu Gminy Gródek za 2017 r.;
• W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2018 r.;
• W sprawie ogłoszenia I edycji Nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf";
• W sprawie zmiany składu Gminnej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej Gminy Gródek;
• W sprawie powołania Komisji Przetargowej do przygotowania i

przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego pn. „Energia odnawialna – kolektory słoneczne i instalacje fotowoltaiczne w Gminie Gródek";

• W sprawie wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu publicznego, obejmującego: działkę Nr 895/6 o powierzchni 0,1090 ha w Gródku, działkę Nr 269/5 o powierzchni 0,1566 ha w Narejkach oraz lokal mieszkalny Nr 14 przy ul. Południowej 4 w Gródku wraz z piwnicą i udziałem w częściach wspólnych i gruncie;

• W sprawie wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, obejmującego działkę Nr 304/2 o powierzchni 0,1200 ha w Narejkach na rzecz następców prawnych byłych właścicieli;

• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2018 r. obejmującego plan budżetu i jednostki; oraz obwieszczenie z dnia 30 marca 2018 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości uchwały Rady Gminy Gródek w sprawie podziału Gminy Gródek na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym.

2. W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęło 4 wnioski o wpis do Ewidencji, 4 wnioski o zmianę wpisu oraz 3 wnioski o wpis informacji o wznowieniu działalności gospodarczej. Przedłożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3. W zakresie spraw inwestycyjnych:

• Zgodnie z harmonogramem realizacji projektu pn. „Budowa ujęcia wody, rozbudowa i przebudowa stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa zbiorczego systemu zaopatrzenia w wodę i systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych w Gminie Gródek" przy dofinansowaniu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, w ramach ogłoszonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na zadanie „Budowa sieci kanalizacyjnej na ul. Wrzosowej w Gródku" dokonano wyboru oferty Przedsiębiorstwa Usług Wielobranżowych Spółka z o.o. z siedzibą w Bielsku Podlaskim w wysokości 292.049,97 zł. Planowany termin wykonania zadania – do 31 sierpnia 2018 r.

• W dniu 12 kwietnia br. odbyło się otwarcie ofert w przetargu na zadanie „Przebudowa świetlicy wiejskiej w Podozieranach", realizowane przy dofinansowaniu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Wpłynęła 1 oferta na kwotę 209.376,81 zł. Oferta przekracza kwotę jaka została zabezpieczona w budżecie Gminy o 71.539,81 zł.

• Podobna sytuacja miała miejsce w przetargu na zadanie „Przebudowa świetlicy wiejskiej w Bielewiczach", również realizowane przy dofinansowaniu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Ze względu na złożenie tylko jednej oferty przekraczającej znacznie kwotę zabezpieczoną w budżecie Gminy, pierwszy przetarg został unieważniony i w dniu 16 kwietnia br. ogłoszono drugi przetarg. Otwarcie ofert zaplanowano na dzień 7 maja br.

• W dniu 10 kwietnia br. został ogłoszony przetarg na dostawę i montaż kolektorów słonecznych i paneli fotowoltaicznych w ramach projektu „Energia odnawialna – kolektory słoneczne i instalacje fotowoltaiczne w Gminie Gródek", realizowanego przy dofinansowaniu ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020. Otwarcie ofert zaplanowano na 18 maja 2018 r.

• W związku z ogłoszeniem przez Wojewodę Podlaskiego naboru wniosków w ramach Rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej, w dniu 13 kwietnia br. został złożony wniosek o dofinansowanie zadania „Rozbudowa drogi powiatowej Nr 1440B – ulicy Polnej w Gródku, skrzyżowań wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej", wpisujący się w cele szczegółowe Rządowego Programu, którymi są:

1) rozwój infrastruktury drogowej o charakterze lokalnym w celu poprawy dostępności komunikacyjnej dla przedsiębiorców i społeczności lokalnych do ośrodków życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego oraz terenów inwestycyjnych,

2) powiązanie lokalnych ośrodków gospodarczych z regionalnymi i krajowymi poprzez budowę lub przebudowę dróg gminnych lub powiatowych oraz węzłów łączących te drogi z drogami wyższego rzędu (wojewódzkich i krajowych),

3) poprawa bezpieczeństwa na drogach lokalnych poprzez inwestycje w bezkolizyjne rozwiązania transportowe, skrzyżowania, sygnalizację świetlną, ciągi piesze lub pieszo-rowerowe.

• Ponadto, w zakresie dróg lokalnych podpisałem umowę na wykonanie projektu budowlanego na „Przebudowę ulicy Piaskowej w Gródku", a także zostało zlecone wykonanie mapy do celów projektowych na „Przebudowę ulicy Cmentarnej w Gródku"

W ramach bieżącego utrzymania dróg na terenie Gminy:

- dokonano podsypki żwirem i wyrównania dróg w miejscowościach: Zubry, Zielona, Ruda, Gobiaty, Bobrowniki, Gródek-Kolonia, Królowe Stojło, Radunin, Podzałuki, Załuki, Downiewo, Przechody, Sofipol, Glejsk, Piłatowszczyzna, Grzybowce, Waliły-Stacja, Bielewicze, Gródek i Zarzeczany;
- uzupełniono ubytki w asfalcie w drodze gminnej Waliły-Stacja – Waliły-Dwór;
- zostały pomalowane przejścia dla pieszych w Gródku.:
- od poniedziałku, w porozumieniu z Nadleśnictwem Supraśl rozpoczniemy remont drogi w Borkach.

4. W związku z ogłoszonym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku naborem wniosków na realizację zadań związanych z usuwaniem wyrobów zawierających azbest w latach 2018/2019, przygotowywany jest wniosek do Funduszu w powyższym zakresie. W ramach zadania planowane jest usunięcie wyrobów zawierających azbest z 63 posesji położonych na terenie Gminy Gródek, których właściciele złożyli do Urzędu Gminy Gródek wniosek o dofinasowanie utylizacji azbestu. Termin na złożenie wniosku upływa z dniem 4 maja 2018 r.

5. W dniu 6 kwietnia br. do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku został złożony wniosek o dofinansowanie w 2018 r. zadania z zakresu edukacji ekologicznej pn. „Ekologiczne Święto Dzieci". Celem edukacyjnym planowanego zadania jest przeprowadzenie w dniu 8 czerwca 2018 r. Ekologicznego Święta Dzieci dla minimum 150 dzieci, poprzez realizację konkursów, gier, zabaw, prac plastycznych oraz podnoszenie poziomu świadomości ekologicznej i kształtowanie postaw ekologicznych mieszkańców gminy Gródek. Pomysłodawcami są pracownicy Gminnego Centrum Kultury w Gródku i Urzędu Gminy Gródek. Projekt przewiduje również wspólną realizację przedsięwzięcia.

6. W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy :

• w zakresie zagospodarowania przestrzennego wydano 5 decyzji o warunkach zabudowy oraz 2 decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego;

• wpłynęło 5 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew na nieruchomościach stanowiących własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody nie wniósł sprzeciwu.
• Kontynuując temat rozpoznania możliwości modernizacji gminnej kotłowni w Gródku z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii, w dniach 10-13 kwietnia 2018 r. przewodniczyłem delegacji z Gminy Gródek w wizycie studyjnej w Hof w Niemczech. (informacja o tym była publikowana w poprzednim numerze gazety).
• W dniu 18 kwietnia br. na zaproszenie Nadleśnictwa Żednia wraz z pracownikami Urzędu Gminy Gródek i Gminnego Centrum Kultury w Gródku, uczestniczyliśmy w corocznej akcji sadzenia lasu. Tym razem sadzenie odbyło się pod hasłem „ODNAWIAMY LAS PO HURAGANIE".
• Ponadto, w dniu 5 kwietnia br. uczestniczyłem w spotkaniu w Starostwie Powiatowym w Białymstoku na temat finansowania inwestycji drogowych w poszczególnych gminach Powiatu Białostockiego.

Gródek, dnia 25 kwietnia 2018 r
Wójt Gminy Gródek *Wiesław Kulesza*

Pytanie do Wójta Gminy:



Panie Wójcie ruszył konkurs o nagrodę Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf". Proszę przybliżyć mieszkańcom szczegóły dotyczące przebiegu konkursu i formy statuetki.

Inicjatywa przyznawania Nagrody Wójta Gminy Gródek powstała wśród Radnych Rady Gminy Gródek w 2017 roku. Nagroda ma stanowić wyróżnienie osób, firm, instytucji, organizacji oraz grup nieformalnych, które poprzez swoje działania w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju i promocji Gminy Gródek, budując jej pozytywny wizerunek.

W ubiegłym roku Wójt Gminy Gródek wydał zarządzenie regulujące zasady jej przyznawania. Powstała też nazwa – „Biały Gryf" nawiązująca do herbu naszej Gminy. Nagroda ma mieć charakter honorowy, zaś jej materialną formą jest statuetka „Białego Gryfa" wykonana ze szkła z wkomponowanym zarysem Białego Gryfa. Przewidziane zostały trzy kategorie, w których Nagroda ma być przyznawana tj. Działalność w sferze Gospodarczej, Społecznej i Kulturalno– Sportowej. Dodatkowo Wójt Gminy Gródek może przyznać nagrodę specjalną w kategorii „Osoba Szczególnie Zasłużona". W dniu 5 kwietnia 2018 r. ogłoszona została I edycja przyznawania rzeczonej Nagrody. Kandydatów do otrzymania „Białego Gryfa", zgłaszać mogą stowarzyszenia, fundacje, instytucje i firmy działające na terenie Gminy Gródek, w tym jednostki organizacyjne Gminy Gródek oraz grupa 20 mieszkańców mających czynne prawo wyborcze. Zgłoszenia kandydatów należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Gródek za pośrednictwem poczty tradycyjnej lub osobiście w zamkniętych kopertach, lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: info@grodek.pl, w terminie do dnia 29 czerwca 2018 r. Uroczyste ogłoszenie werdyktu i wręczenie Nagrody odbędzie się podczas obchodów „520-lecia Gródka" w dniu 28 września 2018 r.

Aktualności

„Rozśpiewany Gródek" na rowerach

27 maja w niedzielę nad Zalewem w Zarzeczanach wystartował po raz pierwszy w naszej gminie Maraton Kresowy pod nazwą „Rozśpiewany Gródek". Nietrudno się domyślić, skąd się wzięło hasło wyścigu. Wszak gmina Gródek słynie z licznych zespołów, których to nie mogło zabraknąć tego dnia na plenerowej scenie. Tego dnia nasz zalew zamienił się w mini -miasteczko rowerowe.

Maratony Kresowe są organizowane od 2009 r., jest to już X sezon, impreza w Gródku jest 111 w historii. W tym roku maratony odbyły się już m.in. w Siemiatyczach, Augustowie, najbliższy będzie w Olecku.

„Idea Maratonów? Przyjemność z jazdy rowerem, przyjemność rywalizacji sportowej, ale też jest to kolarstwo terenowe, uciekamy z dróg, staramy się jeździć w pięknych okolicznościach przyrody. I te wyścigi, jak widać zdobyły dużą popularność. Odbywają się pod hasłem: Pasja, rywalizacja, przyjaźń. Nasze hasło zapisaliśmy w 3 językach – po polsku, litewsku i rosyjsku. Od początku startują też zawodnicy z Białorusi i Litwy. Niektórzy pokonują setki kilometrów, żeby rywalizować, ale i spotkać przyjaciół." – dowiedziałam się od Mirosława Bareja- prezesa Fundacji Maratony Kresowe.

W Maratonie wzięło udział 438 osób (to norma, liczba waha się pomiędzy 400 a 500 zawodników). Zawodnicy przyjechali z Białorusi (m.in. Grodna, Słonima, Mińska), Litwy (Wilna, Kowna, Poniewieża), to bardzo silne grupy, podkreślają organizatorzy. Najwięcej uczestników jest z Białegostoku, ale są również z Augustowa, Bielska Podlaskiego, z Suwałk, Wasilkowa, Dąbrowy Białostockiej, Sokółki, z Zamościa, Warszawy, Chełma, Ełku, Białej Podlaskiej. Maraton odbył się w 4 w kategoriach: Mikro – 200-300m (wyścig dla przedszkolaków, wzięło w nim udział 27 osób), Mini– 9 km (71 osób), Półmaraton – 38 km (ponad 250 osób), Maraton – 72 km (ok. 70 osób). Naszą gminę reprezentowało zaledwie kilkoro dzieci w tych 2 pierwszych kategoriach: Piotruś Łotysz w Mikro, Klaudia Mieleszko, Bartosz i Krzysztof Kochanowicz oraz Dominik Fiłonik w Mini. Klaudia zajęła III miejsce w kategorii dziewcząt. Jak powiedzieli kilkunastolatkowie Michał i Kuba z Michałowa, którzy już po raz 6 biorą udział w maratonach:" Trasa średnio ciężka, przez las, bardzo dużo piasku, trasa techniczna, dużo przeszkód, często bod górkę, trzeba było ciągle zmieniać przerzutki."

Niestety, ani w półmaratonie, ani w maratonie nie wystartował żaden mieszkaniec naszej gminy. A szkoda, przecież są u nas miłośnicy tego sportu, z sąsiedniej gminy Michałowo w półmaratonie jechało kilkanaście osób. Może, dlatego że tam już wcześniej odbywały się takie imprezy.

Po raz pierwszy maraton wynosił aż 72 km, zazwyczaj obejmuje trasę ok. 60 km. „Najbardziej atrakcyjny teren – pofałdowany - dla kolarzy górskich znaleźliśmy przy samej granicy wzdłuż granicznej rzeki Świsłoczy. W normalnych warunkach byłby to średni stopień trudności, ale od kilku dni jest upał, nie padał deszcz, jest dużo piasku na trasie. Bliżej granicy trochę padało i jedzie się dużo przyjemniej" – wyjaśnił Mirosław Barej. -„Cieszymy się, że to nie będzie tylko wydarzenie sportowe, ale i prezentacja wspaniałej kultury i muzyki". Organizatorzy ocenili Zalew w Zarzeczanach jako idealne miejsce z punktu widzenia organizacyjnego, pewna trudność wystąpiła jedynie z tego powodu, że kończył się w

niedzielę Rajd Podlaski i na początku był problem z parkingami. Oczarowani byli trofeami – 66 wyjątkowymi deskami pomalowanymi w kwiatowe wzory przez plastyczkę z GCK w Gródku – Marię Mieleszko, które zostały wręczone najlepszym uczestnikom maratonu, bardzo chwalili również posiłki przygotowane przez kucharki ze Szkoły Podstawowej w Gródku: regionalna babka ziemniaczana z ogórkami małosolnymi, żurek i kasza z gulaszem.

Aby hasło maratonu nie pozostało tylko pustymi słowami, na scenie wystąpili tego dnia: „Prymaki", „Rozśpiewany Gródek", "Jesienny liść", „Chutar", soliści zespołu „Śpiawaj Dusza".

Kto był najlepszy tego dnia? Jeśli chodzi o maraton, to Litwin Marius Pinaitis z grupy Bikexpert Cycling Team z czasem 02:36:41, drugi Białorusin, trzeci Polak. Wśród pań najlepsza była Marzena Moniuszko z Białegostoku (Milsport BLU Team), na czternaście swoich startów w cyklu MK, tylko 4 razy stawała na drugim stopniu podium w swojej kategorii, pozostałe wygrywała. W półmaratonie najszybszy był Piotr Kryński (Volkswagen Samochody Użytkowe MTB Team) oraz Ewelina Kamińska (AGR Podlasie).

Miło było przeczytać na stronie BiałystokOnline: „111. wyścig Maratonów Kresowych nie zawiódł. Start nad cudnym zalewem w Zarzeczanach, tajemnicze torowiska i instalacje z czasów zimnej wojny sprawiły, że Gródek w kalendarzu imprezy zadebiutował więcej niż udanie".

Gminne Centrum Kultury w Gródku, które było współorganizatorem imprezy serdecznie dziękuje: głównemu organizatorowi: Maratony Kresowe MTB na czele z p. Mirosławem Barejem, Dyrekcji oraz niesamowitym kucharkom ze Szkoły Podstawowej w Gródku za przepyszne jedzenie dla uczestników, przedsiębiorstwu „DARIA" Roman Kardasz za ufundowanie desek do przygotowania unikatowych nagród, OSP w Gródku za zabezpieczenie trasy oraz zespołom występującym w części artystycznej.

Dorota Sulżyk

Zawody wędkarskie

06.05.2018 r. na Zalewie Zarzeczany odbyły się Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Gródek, w których udział wzięło 25 zawodników.

Wyniki zawodów: miejsce I Krzysztof Kazberuk, miejsce II Stanisław Klimowicz oraz miejsce III Mirosław Wędałowski.



Fot. Zarząd PZW w Gródku

Zwycięzcy zawodów otrzymali z rąk Wójta Gminy Gródek P. Wiesława Kuleszy puchar wraz z bonami pieniężnymi.

W uroczystym rozdaniu nagród brał udział Wiceprezes ZO PZW w Białymstoku Sławomir Nadolny.

Zarząd Koła PZW Gródek dziękuje Panu Wójtowi za pomoc w organizacji zawodów oraz ufundowanie nagród. Wielkie brawa dla zwycięzców. Zapraszamy za rok.

Zarząd PZW Gródek

Aktywne Seniorki w Druskiennikach

W ramach realizowanego projektu „Akademia Seniora", dofinansowanego ze środków Gminy Gródek, 25 osób uczestniczyło w wycieczce do Druskiennik. Oprócz pobytu w Aquaparku w Druskiennikach zwiedziłyśmy górę zamkową w miejscowości Merecz oraz wieżę widokową na rzekę Niemen. Uzdrawiałyśmy się także duchowo i fizycznie w szklanej



Fot. Walentyna Trochimczyk

energetycznej kopule ukrytej w litewskim lesie w centrum Dżukijskiego Parku Narodowego. W trakcie wycieczki przewodniczka bardzo pięknie opowiadała o mijanych miejscowościach i o legendach z nimi związanych. Wyjazd był udany - planujemy następne!

Walentyna Trochimczyk

Czyn społeczny w Kołodnem

Mieszkańcy wsi Kołodno od dłuższego czasu zgłaszali potrzebę wymiany kładki na rzece Płosce, ale brakowało organizatora. Stara kładka nie nadawała się już kompletnie do użytku. Pani sołtys Anna Kulesza zorganizowała sponsorów i zachęciła mieszkańców wsi Kołodno do czynu społecznego. Dzięki ich aktywności została wykonana piękna kładka na rzece Płosce, która służyć będzie mieszkańcom i turystom. Przejście przez kładkę na drugą stronę rzeki skróci drogę, nie trzeba będzie już te-



Fot. Anna Kulesza

raz jeździć dookoła. Będzie można chodzić nią do lasu na grzyby, jagody, na spacery, podziwiać piękne krajobrazy.

Razem z panią sołtys Anną Kulesza składamy podziękowania wszystkim mieszkańcom wsi Kołodno, właścicielowi Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Andrzejowi Janczewskiemu, panu Andrzejowi Bagnowskiemu i Urzędowi Gminy Gródek.

Katarzyna Rogacz

Ach cóż to był za turniej!

W piątek, 11 maja, odbył się Turniej Piłki Nożnej o Puchar Komendanta Straży Granicznej w Bobrownikach. Tradycyjnie już w składzie drużyn znalazła się reprezentacja Nadleśnictwa Waliły. W tym roku nasi zawodnicy dostarczyli nam wyjątkowo wiele emocji. Mimo braku przygotowania dzielnie walczyli we wszystkich 7 rozgrywanych meczach, by ostatecznie zająć wysokie 5 miejsce. Gorące podziękowania należą się

wszystkim zawodnikom, szczególnie dzielnym leśnikom, którzy spisali się na medal i dali z siebie dosłownie wszystko.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Wiosenna Wycieczka Rodzinna

Wiosna to najpiękniejszy czas w lesie: czas kolorów, zapachów, dźwięków i smaków natury. Po długiej, ciemnej zimie, przyroda pobudza nasze zmysły. Taka też była nasza wiosenna wycieczka z cyklu „Z leśnikiem do lasu”. W lesie słuchaliśmy, wąchaliśmy, smakowaliśmy, dotykaliśmy i oglądaliśmy wszystko, co nas otacza. Las jak zawsze był dla nas łaskawy. Przywitał nas swoim bogactwem i zachwycił różnorodnością. Dał wszystko, co było nam potrzebne od schronienia przed słońcem aż po drewno do ogniska.



Fot. Paweł Buczko

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

W hołdzie poległym

Z okazji 155 rocznicy bitwy pod Waliłami leśnicy oddali hołd poległym powstańcom. 29 kwietnia 1863 roku pod wsią Waliły doszło do pierwszej i największej na terenie Puszczy Knyszyńskiej bitwy powstańców z wojskami rosyjskimi. Polski oddział liczący ok. 300 osób założył obóz w ostępie zwanym Komotowszczyzna. Jednak Rosjanom udało się ich wytropić. Po trwającej około godziny bitwie polski oddział został rozproszony. Na placu boju pozostało 32 poległych powstańców, których pochowano w istniejącej do dziś mogile.



Fot. Małgorzta Zbyryt

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Z historią na szlak

26 kwietnia 2018 r. w Nadleśnictwie Waliły odbył się nietypowy rajd. Uczniowie połączonych sił Zespołu Szkół w Gródku i Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących z Białegostoku wyruszyli razem ze wsi Słuczanka. Celem wycieczki było miejsce bitwy z 29 kwietnia 1863 r. W ten wyjątkowy sposób młodzież uczciła 155 rocznicę tego doniosłego wydarzenia w powstaniu styczniowym.

Na trasie rajdu na uczniów czekały przystanki historyczne, a na zakończenie konkurs wiedzy z nagrodami. Najważniejszym punktem nie były jednak gry i zabawy lecz hołd złożony powstańcom oraz minuta ciszy spędzona wspólnie przy mogile tych, którzy polegli za ojczyznę.

Tekst i zdjęcia: Małgorzata Zbyryt

Leśne pasje

Pierwsze, historyczne, spotkanie „Leśnik z pasją” już za nami. Cykliczne wydarzenie edukacyjne zostało zorganizowane przez leśników z Puszczy Knyszyńskiej.

Premierowa edycja odbyła się w Nadleśnictwie Czarna Białostocka i była połączona z dniem otwartym w Ośrodku Edukacji Leśnej „Stara Wyłuszczarnia”. Wydarzenie miało na celu przedstawienie sylwetek pracowników Lasów Państwowych przez prezentację ich pasji. Na wszystkich przybyłych gości czekało kilkanaście wyjątkowych leśnych stoisk. Leśnicy rzeźbili, malowali, szyli, haftowali, robili miód, kuli podkowy, układali kwiaty, wypalali w drewnie, robili meble, fotografowali i opowiadali o ratowaniu zwierząt. Ponadto stanęły otworem wszystkie obiekty edukacyjne w Czarnej Białostockiej, takie jak: jedna z najnowocześniejszych Wyłuszczarni Nasion na świecie oraz stara wyłuszczarnia z leśnymi ekspozycjami tematycznymi. W wydarzeniu wzięli też udział goście specjalni - Magda Bębenek i Piotr Horzela – autorzy projektu „Las w Nas” mającego na celu ukazanie piękna Puszczy Knyszyńskiej przez opowiadanie o przyrodzie, kulturze i ludziach. Dodatkowo podczas wydarzenia zaprezentował się klub Karate Kyokushin z Czarnej Białostockiej oraz Placówka Straży Granicznej w Kuźnicy. W trakcie imprezy przeprowadzono licytację przedmiotów wykonanych przez leśników z pasją. Zebrano aż 1600 zł! Całą zebraną kwotę przekazano na pomoc w leczeniu Marysi i Bartka, podopiecznych Fundacji „Pod Skrzydłami”. Efektem przedsięwzięcia będzie stworzony wspólnie kalendarz na 2019 rok prezentujący wizerunki 12 leśników z pasją.



Fot. Agata Kubiak

Jeszcze wiele dni będziemy wspominać „Leśników z pasją”. Dziękujemy wszystkim, którzy odwiedzili nas w Czarnej Białostockiej.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

26 maja na terenie naszej gminy odbył się 37. Rajd Podlaski organizowany przez Automobilklub Podlaski. Trzy odcinki specjalne (Straszewo, Zubry i Glejsk) przejeżdżane były dwukrotnie. Następnego dnia zawodnicy przemierzali drogi w gminie Michałowo i Juchnowiec Kościelny. ***(ds)***

Dzięki środkom finansowym otrzymanym od Gminy Gródek, Fundacja Hospicjum Proroka Eliasza może zrealizować zadanie publiczne pt.: „Wspieranie domowej rehabilitacji niepełnosprawnych mieszkańców Gminy Grodek”. Do realizacji tego zadania zakupiony został sprzęt i akcesoria do rehabilitacji. Fizjoterapeuci będą teraz jeździć do pacjentów ze specjalnymi łóżkami i olejkami do masażu. ***(ds)***

„Najważniejszyja nastupnyja raboty, jakija treba rabić”

Razmowa z prafesaram Lonikam Tarasewiczam.

Dorota Sulżyk: Twajo życcio wielmi chutkaje, cełу czas na biahu. Tydzień tamu, 11 maja mieł Ty atkryćcio wystawy u Wrocławiu, dzie uznaharodzili Ciabie medalom „Merito de Wratislavia” – „Zasłużony dla Wrocławia” i tytułam „Honorowego profesora wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych”. Jaszcze zaniatki sa studentami. Ci u mnohich abawiazkach majesz czas, kab pabywać u swajoj chacie u Waliłach?

Leon Tarasewicz: Jak zausiody wyjażdżaju na paczatku tydnia u Warszawau, dzie wiadu zaniatki u ASP. Nażal ciapier, praz 2 tydni nie był u Warszawie, bo rabili my u Wrocławie wystawu u Muzieji Architektury. I jak zausiody tak i ciapier nie chapała nam adnaho dnia. Ludzi majuć urażannie, szto ja żywu u Warszawie i mianie tut niama, tamu, szto ja mało kali zajażdżaju da Haradka – prosta kali ja tut, u chacie, tady pracuju. Ciapier kożnu chwilinu pieraznaczaju na pracu.

DS: Ci Wrocłau i hetyja aposznija uznaharody ważnyja dla Ciabie?

LT: Kali dastajesz uznaharodu, ważna, chto jaje daje. I heta abaznaczaje: albo istotnuju uznaharodu, albo situacyju kali choczuć Ciabie wykarystać. Kali dajuć jaje użady Wrocławia, a u hetym horadzie mnoha surioznych ludziej z honaram – heta ważnaje. Taksama, kali daje uznaharodu Akademia, u jakoj było mnoha ważnych mastakou i prafiesarau, tady czaławiek adbiraje uznaharodu z paczućciom wialikaha pryznannia. Z majho punktu hledżannia – heta wialikaja paszana.

Wrocłau ważny, bo tam u Nacjanalnym Muziei jość najbolsz maich rabot. Ja rabił usio, kab tam mnoha rabot maich zastałosia, bo znaju, szto heta taki horad, u katorym raboty maje zastanucca. Tam ja mieł wystauku personalnuju i dziakujuczy dyrektaru Mariuszu Hermas, jaki pradstaułał mianie na biennale u Brazylii i pakazwał maje pracy na mnohich wystawach, znajuć mnie i maju tworczaść. Ja mnoha u hetym horadzie rabił. Wrocłau mnie wielmi bliski. Maju tam mnoha siabrou zwiazanych z mastactwam i hodoulaj kurej.

DS: Ale napeuna siarod horadau Warszawa najważniejsza?

LT: Ważnyja tyja asiarodki, tyja harady, u katorych jość intelektualnaje mastackaje życcio. Horadam, z jakim ja związany prafiesijna jość Lublin, u jakim ja taksama atrymał raj aktyunaścij. Praofiesijnaja jość napeuna uznaharoda „im. Cybisa”, bo i moj prafesar, Tadeusz Dominik był laureatam jaje, a Cybis był prafiesaram majho prafiesara. Kali idzie pra uznaharodu Fundacji Nowosielskich, jana taksama ważna, bo z adnoj starany heta wybitnaja mastacka uznaharoda, ale z druhoj pajaulajecca tut kantekst prawasławia i majho znajomastwa z Nowosielskim. Uznaharoda ZAiKS-u heta pryz za cełu tworczaść. Uznaharoda Giedroycia cieszyć, bo zwiazana z Kulturaj Paryskaj, a z im karespandawał Sakrat Janowicz, a i dumka Giedroycia bliska majej dumcy, kali idzie pra centralnuju Europu. Praz hety pryz padkreśliwajecca praca z Fondam Villa Sokrates. Kali idzie pra uznaharodu Gieysztora, to ja jaho asabista nie znał, ale ja dobra znajomy z dyrektaram Zamku Karaleuskaha Andrejem Rottermundam, jaki czytał laudacju – hety momant był wielmi pryjemny. Kożna uznaharoda maje jakijaś kanteksty: ci asabistyja, ci mastackija i kali majesz stolki hadou, tady ludzi prabujuć padsumouwać hetu mnohahadowuju pracu.


Fot. Michał Grześ

hanarowy medal horada Lublina. I hety Wrocłau. Mnoha jaszcze rabił u Bielsku-Biełaj, u Poznani i u Krakawie. Warszawa jość hetym centralnym horadam. Tak, ja związany najbolsz z Warszawaj, bo jana najbliżej nas. Kali nie było b wajny, ja napeuna był by związany z Wilniaj.

DS: U Haradockich Nawinach starajemsia pierakazwać usie wiestki pra Twaje wystauki, pośpiechi. Aposznim czasam mnoha dastał Ty uznaharod. Miż inszymi uznaharodu „Rzeczpospolitej im. Giedroycia”, „im. prof. Aleksandra Gieysztora”, uznaharodu z nahody „100-lecia ZAiKS-u”. Heta tolki niekatoryja prykłady. U proszłym hodzie adznaczał Ty swoj jubilej 60. dnia naradżennia. Heta dobry czas, kab padsumawać nieszta. Jakija artystycznyja pośpiechi, uznaharody najbolsz ważnyja u Twaim życci?

LT: Zadumouwajusia i ciażka skazać. Kożna uznaharoda jość inszaja, zwiazanaja z inszaj sfie-

DS: A wystauki?

LT: Wiadoma, pierwszaja wystawa u Galerii Foksal u 1984 hodzie, paśla u Londynie. Heta jość konsekwencja maich wystawau u Anhielszczynie. Wystauka u Brystolu dała mnie prapanowu wystawy u Nowym Jorku. Cikawyja wystawy praz swaju realizacju heta na peuna Zamak Ujazdouski, kali pracawał z cementam, realizacja u Barcelonie, u Kaplicy Światoj Trojcy u Lublinie, nie tak dauno u Elblągu u „Galerii El”. Takija wystawy zastajucca i pamiatajecca ich. Jaszcze ważnyja wystawy byli u „Galerii Biała” u Lublinie; jaje dziejnaść paczynała maja wystawa i sotnaja wystawa była taksama maja. I ciapier u Wrocławie. Ciażka jaszcze mnie pra toje hawaryć, bo heta świeżaja sprawa.

DS.: Baczyła na zdymkach kalarowyja darożki u daunym klasztory bernardynau.

LT: Heta u wirydarzy, razplanawanaha na płanach kwadrata. To takoje miesca, dzie można było adpaczywać, kantemplawać.

DS: Na wosień mieł Ty wystawu u Mastackim Liceji u Supraśli. Tam Twaje paczatki.

LT: Ci wystawa ważna i jaki heta ranh, heta zależyć ad liceja, jaki nie umieł hetaha wykarystać. Dla mianie heta była ważna wystauka. I jość prapanowy, kab jaje pakazwać u inszych licejach. Szczyra haworaczy mało jaki mastak zhodzicca, kab pakazać swaje szkolnyja pracy z liceja.

DS: Ad 1996 hoda zjaulajeszsia prafesaram ASP u Warszawie. Wiadziesz tam Majsterniu Prastory Żywapisu. Ci lubisz susterczy, zaniatki ze swaimi studentami? Szto starajeszsia im pierakazać?

LT: Ad 6 hadou jość nowy Fakultet Mastactwa Mediau. I tam wiadziem Majsterniu Prastory Żywapisu. A raniej był Fakultet Żywapisu. Pryjemna praca z maładymi ludźmi, kali jany choczuć pracawać. A heta bywaje pa-roznamu. Skolki można było zrabić – zrabił ja. Realizawał madel nowaha nawuczannia. I pamału budu kańczać pracu na Akademii. Chutka zajmusia tolki mastackaj pracaj. Na szto zwiartał uwahu u hetaj rabocie? Kab kożny znajszou siabie samoha takim, jakim jość, kab adkinuł usiakija sztucznyja prywyczki, jakija maładyja ludzi dastajuć ad cywilizacji, dziarżawy, nawuczannia, kursau. Samaje ważnaje, kab mastak mieł swoj hołas, a heta nie

jość takoje lochkaje, kab być saboj, a tym bolsz maładomu czaławieku, jaki dastaje mnoha infarmacji praz media. Usie maładyja ludzi tak sama ubirajucca, słuchajuć takoj samaj muzyki, wyhladajuć tak sama, bo media pracujuć na toje. Ale kab być saboj – heta wielmi ciażka. Kali uże adhruzim takoha czaławieka ad usiakich śmieciau, tady starajemsia, kab jon hawarył swaim hołasam i kab sam stwarał swaju tworczaść. I zastajecca tady zrabić dyplom.

DS: A jak dumajesz, kamu lachczej: maładomu mastaku u naszych hadach, kali zdajecca, szto usio uże było, usio wydumana, bo żywiom u czasach postmodernizmu, z druhoha boku lachczej przekraczać miaży, ci kaliś Tabie, kali u 1984 hodzie kańczał Ty studia?

LT: Kali idzie pra mastakou, zausiody było taksama – mastaki byli mastakami, albo nie byli mastakami. Mastactwa jość tolki succzasnaje, inszaha niama. A kali jość takija czasy jak ciapier – bezidejnyja i postmodernistycznyja, to nie jość lochka. Pracujecca z maładymi ludźmi pa toje, kab jany zmianiali idei, a nie my. U kożnym czasie nie było lochka stwarać nowyja dumki. Ale ludzi, jakija chacieli zmianiać świet – jaho zmianiali. Kali nie chapała biełaruskaj pieśni, tady nasza pakalennie stwaryła Basowiszcza i małady hołas rockawaj muzyki. Ale baczu, szto Basowiszcza pamału paczyjane prypaminać ahlad biełaruskaj pieśni.

Kali my u 80. hadach uwachodzili u żyćcio, to stwarali hety świet razam z Salidarnaściu, razam ze stwareńniam nowaj dzierżawy. Heta było ciażka, ale była patreba stwareńnia idejau. U historii mastactwa, u knižkach jość tylko hetyja mastaki, jakija stwarali mastactwa. Stwarańnie nowych idejau zausiody jość takoje samaje – treba supraćstawicca kultury i stwaryć nowyja idei. Paśla prychodzić nastupnaje pakaleńnie.

DS: A 80. hady byli dobryja dla mastakou?

LT: Jak kożnyja inszyja. Ale żyłosia lachczej czym u stalinouskich czasach. Pa wajnie u Krakawie znajszlisia mastaki i stwarali suczasnaje mastactwa, paźniej byli czasy socrealistycznyja, z jakich mnohija wyszli z hodnaściaj – Wróbleuski, Nawasielski. Pryjszoł czas 70. hadou, katory ja tolki nahadał jak wuczań liceja jeździaczy pa halerejach, pa muziejach. Na paczatku 80. hadou hołasna zakryczała rockawaja muzyka. U 1981-1982 hadach paczali farmawać my swajo miesca u żywapisie, razam z nami padniałasia sucżasnaja kultura z Mirkam Bałkaj, z Markam Kijeuskim... Heta byli takija hady, kali czaławiek chacieł rabić, wierył, wiedał wyrazna, chto jość „my", chto „jany". I toje, szto można było, to my zbudawali. Ciapier my stalisia klasykami i jość małodszyja jakija pawinny stwarać swaju reczaisnaść.

DS: Ci Ty tady mieł paczućcio, szto świet atkrywajecca pierad Taboj?

LT: Ja piersz za usio wyjażdżał i rabił wystawy poza Polszczaj – u Szwecji, Italii, Anhielszczynie. Tolki u 1988 hodzie zaprasili mnie na wystawu u Polszczy. Mnie z paczatku nie mahli nidzie zaklasyfikawać. U Polszczy tady była takaja ekspresja, jakaja mieła mnoha elementau simwalicznych i ja nie prystawał da hetaha. Tady paustawali taksama nowyja idei zwiazanyja z biełaruskim rucham, katoryja byli awanhardnyja. Hety czas z adnaho boku był ciażki, ale z druhoha – mieł mnoha idejau i ludzi maładyja u heta wieryli. A czaławiek jak wieryć, to moża mnoha zrabić. A kali prychodzić czas, jaki niczoha nie daje, tak jak czasy stalinouskija – tady ciażka pracować.

DS: Znajszła ja takuju dumku Krystyny Czerni pra Ciabie: „Artysta z Walił maluje wszystkim i po wszystkim". Heta – czym i pa czym malujesz, malawał?

LT: Kryśka napisała praudu, bo ja starajusia, kab hetym pałatnom nie było tolki pałatno, ale usio, szto kruhom mianie jość. Chaciełasia b adbudawać miesca żywapisu takoje jak było u antycznym świecie. Tady cełyja harady byli kalarowyja, a żywapis mieł ważnaje miesca u cywilizacji. A hety świet, katory jość ciapier u Polszczy nie zawielmi kalarowy. Nie haworaczy użo pra nasz świet, dzie kalory zniknuli razam z narodnym mastactwam. Pakul szto, my naśladouwajem heta, szto jość u Palakau. Uspomni sabie, jak byli razmalowany chaty na wioskach, jak Rybały byli razpisany, a jak ludzi wyjechali z wioskau, paczali zarablać hroszy i budawać chaty jak u cełaj Europie. A kolar jaszcze pryjdzie – treba jaszcze paczakać.

DS: Ale ci wioski u naszaj hminie byli tak sama kalarowyja?

LT: Żyćcio kalarowaje było tady jak było świata, kali byli narodnyja stroji. Ale jak uwachodziło adziennie, jakoje zroblanaje u fabrykach, to pamaleńku adychodziło na bok narodnaje. Heta wioska adaptawała takija czystyja jaskrawyja kolary u 80. hadach. Kab atrymać takija kolary treba mieć chemiu na wysokim uzrouni. Pomniu, jakija kolory wouny prynosili baby da Wiesia Czemiela, kab wytkać im dywany.

DS: Kaliś da malawania patrebny był Tabie papier, potym było pałatno, ścieny. Ale heta użo nie dastatkowa. Zanimajesz nowyja prastory.

LT: Paczakaj, z papieram u dziecińtwie maim nie była takaja prosta sprawa. Było mnoha ścieżak, jakich użo niama, i pa ich można było dobra rysawać patykam. Paśla ludzi razdoptawali i znou można było malawać. Była i papiera – jość taki zdymak, jak maju 6 hadou i u zeszycie 16-kartkowym rysuju kania takimi kredkami z wiatrakami. Potym malawali farbaj plakatowaj. Na studiach – cikawa recz – kali był czas kamunistyczny, nie było czyrwonaj farby. Czyrwony, żołty, sini farby kupił ja pierszy raz u 1987 hodzie. Pierszy raz pamalawał ścieny u ptuszki na wystawie na Foksalu 1985 hodzie. Pierszyja kałonny pamalawał u Wiciebsku, padłohu u Warszawie u Ofisie Mastackich Wystau, na horadzie u Barcelonie, u kaściole na padłozie u Kaplicy Światoj Trojcy u Lublinie; ciapier pierszy wirydarz u Wrocławiu. Dumajem, kab zrabić bolszu pracu u barokowym aharodzie pierad pałacam. I heta tak: robisz krok, a za im nastupnyja kroki. Jak nie dazwalajuć zrabić schodau u Zamku Ujazdowskim, to robisz heta u Lubecy.

DS: Ci u Twajoj tworczaści hałounaje miesca zajmaje kolar? Bo zaliczwajuć Ciabie do mastakou-kalarystau.

LT: Kolar heta medium, jakim robicca żywapis, ale da hetaha dachodziać malunki, kampazycja, kanstrukcja. Tak składajecca, szto polskaje mastactwa nie jość kalarowaje. Ale mastaki z naszaj prastory tak jak Chagall, Ratkowicz, Newman, Malewicz byli „wielmi kolorowyja".

DS: Jak heta machczyma, kali haworysz, szto Twajo mastactwa realistycznaje. Ciażka z hetym zhodzicca. Ale ja laik u hetaj materii.

LT: Jano abapirajecca na realizmie, motywam jość realny świet. Chto chocza zabaczyć – toj zabaczyć. Mastaki, jakija chacieli być abstrakcyjnyja i tak jość realnyja. Adzin tolki Barnett Newman, jakoha siamja wyjechała u 1900 hodzie z Łomży da Nowaha Jorku, nie paddałsia i jaho nijak nie można ściahnuć da realnaści.

DS: Kaliś, kali pad kaniec zimy jechała ja autobusam i hlenuła na les kala Dzierniakowa, zabaczyła u im Twaju karcinu. Twaje drewa, jakija Ty malawał.

LT: Ja ceniu takija momenty, kali pracujesz u majsterni i pojdziesz u takuju darohu, szto wychodzić Tabie takaja rabota, jakoj ty nie spadziawałsia. A potym heta usio baczysz kruhom siabie i dumajesz, jak ja hetaha nie baczył raniej. I hetym jość mastactwa – adkrywajesz prastory, jakich dahetul jaszcze ludzi nie baczyli.

DS: Ale pierszyja raboty byli bieła-czornyja?

LT: Heta był dyplom. U pierwszym, druhim, trecim hodzie paśla studiau raboty byli kalarowyja, paśla u 1993-1996 na kantrastach bieła-czornych. A potym znou da maich rabotau uwachodzić kolar. Na prykład u 1988 hodzie u Biełastoku była wystawa wielmi kalarowa. Jość taki zdymak, jak my stoim z Sakratam Janowiczam u kucie pamalowanym na czyrwona-zialony kolar.

DS: Ale Ty lubisz wydumouwać nowaje, lubisz ekspierymentawać?

LT: Mastactwa jość takoje jakoje wydumajuć jaho ludzi. Razwiwajuć dumku swaju, i kali jana jość takaja sama jak dumki, jakija

użo byli, heta nikoha nie ciakawić. Tamu jość trahediaj roznych szkołau, toje, szto jany wuczać taho, szto użo było. Na pierszych zaniatkach ze studentami u mianie robim „radaść malawania" i ludzi malujuć rukami pa papiery. I usio, szto nawuczylisia, starajucca adkinuć.

DS: Ciepier chaczu zapytać pra Twaje autarytety. Na peuna jość heta Jerzy Nawasielski, czasta pra jahoha haworysz.

LT: U paczatkowaj szkole nie mieł ja nijakich wiedau. Heta, szto można było kupić to był „Ahaniok", u jakim ja zabaczył „Taniec" Matissa, reprodukcji Rembrandta. Pomniu, jak z kniżki pieramalouwał pracu Van Gogha. Jak jeździli my z Jasiem Szeremetaj pa muziejach, to szukali rabotau Piatra Patwarauskaho, Artura Nachta-Samborskaha i Jerzego Nawasielskaha. Jak skończył ja Akademiu, tady mieł machczymaść pabaczyć aryhinalnyja pracy u Europie i Ameryce. Był u majsterni Tadeusza Dominika. Cełа kalarystycznaja tradycja da mianie wiarnułasia. I szczyra każuczy, nie mieł ja nikoli adnoj asoby, jakaja mnie fascynawała. I niekanieszna byli heta żywopiścy. Naprykład, u 80. hadach siabrawał ja z kulturystami.

DS: Jaki upływ mieli na Ciabie pobyty u haradockaj carkwie i świedamaść, szto znachodzicca tut czastka Nawasielskaha?

LT: Nawasielski hawarył: „Baciuszka Doroszkiewicz przyjeżdżał po mnie furmanką na Stację Waliły, ciemno było, wilki wyły i wyły". Widać u naszaj carkwie, szto na lewym baku malawał Nowosielski, a na prawym – inszyja mastaki z Krakawa. Ale ja pra toje nie wiedał, jak był u paczatkowaj szkole. U czas liturhii było, szto baćka czasam pa haławie tresnuł, bo ja hladzieł pa ścianach, a nie na Carskija Warota. Hetyja freski majuć wialiki upływ na czaławieka, jaki zwiartaje na ich uwahu, naprykład, jak razmalawany św. Gieorgij na kaniu.

DS: Letam kazał Ty mnie, szto rychtujesz projekt u naszaj hminie, na Stancji Waliły.

LT: Tak, ale pierałażył heta na nastupny hod, bo ciapier nie dam rady. Heta maje być na wakzale, peronie – tak jak u Krakawie. Chaczu kab da hetaj wystawy wydać kataloh u katorym budzie apisana historia taho miesca: Daroha Karaleuskaja z Wilni da Krakawa i paśla Petersburskaja Żelaznaja Daroha da Warszawy. TPZG maje archiwalnyja zdymki, ja maju zdymku dzieda wa uniformie, moża znojdziem zdymku stróżouki, jakaja była na Żaleznym Moście... Tam da 1933 hoda żyła siamja majaho dzieda. Adtul siabrouskija kontakty maho baćka z Alaksiejam Karpiukom, jaki żył dalej pry kaleji, kala Straszawa. Baczysz, tut, na hetym wakzale mnoha cikawych historiał pra jakija treba skazać.

DS: Sprawy Haradka, naszaj hminy napeuna praz cеły czas bliskija Tabie. Hawarył Ty pra toje u wywiadzie hod tamu, kali hutaryli my pra Zamkawu Haru. Ty taksama zjaulajeszsia suautaram naszaj hazety.

LT: Sprawy Haradka jość ważnyja cеły czas. Ważna kab najważniejszyja reczy rabić, paczać, zapisać, bo jak zapisana, to ludzi da taho wiernucca. Wiernucca da historii, Chadkiewiczau, Zamkawaj Hary. Szkada, szto haradockaja hazeta jość takaja, jakaja jość ciapier, a nie takaja jak była kaliś, kali dastała 4 uznaharody. Najlepsza gazeta, jakaja u historii była, wychodziła na wielmi kiepskim papiery, a kali jana wychodzić na bliskuczym kalarowym papiery, heta abaznaczaje, szto nie jość hazetaj hramadztwa, a jość na patreby ułady. Treba u życci efektyuna wykarystać czas i tamu był ja związany z Haradkom. Kali Haradok paczął żyć życciom i nie było takoj niebezpieki palitycznaj i paprasili mnie na Akademii, kab ja pamoh – tady pierenios ja swaju aktyunaść na Akademiu.

DS: U Haradockich Nawinach choczam paczać cykl uspaminau pra Waliły-Stancju. Heta tak sama Twajo radzinnaje miesca. Cikawiusia Ty jaho historiaj, pieradwajennym czasam?

LT: Toje-sioje znaju. Szkada, szto Wysranka nie jość Wysrankaj. Moj dzied kupił żydouskuju chatu na paczatku wulicy Michałouskaj i pierawioz na plac na Wysrancy, jaki dastał ad dziadźki Wańki Douhaha (2m i 5cm). A chata pradzieda Adama była u Słuczancy.

DS: Wuczyusia Ty u szkole u Waliłach-Stancji, czy jaje jaszcze tady nie było?

LT: Da I klasy chadził da szkoły na Stancju, tam dzie Derynha chata na horcy, ale bili mnie, byli nieparazumleńnia, i baćki pierenaśli mnie da szkoły u Haradku. I ja tam był da V klasy. Razam była Ala Przesmyckaja, Bancarewicz, Jan Mieleszko, Stasio Ejsmont, Kulikouski. Ad VI da VIII chadził ja da nowaj szkoły, jakuju pabudawali na Stancji.

DS: To był dobry czas? Jak jaho uspaminajesz?

LT: Kali idzie pra szkołu, to ja chaciełby mieć lepszych nastaunikau. Taki sam zakid maju, kali idzie pra licej. Usiakich traumau zwiazanych z nastaunikami mahło b być miensz. Tolki na Akademii ja sustreł takich nastaunikau, z katorymi dobra mnie wuczyłosia. A kali idzie pra siabrou z tamtych hadou, to można kniżku napisać. Niekatoryja reczy napisał u „Haradockoch Nawinach", ale treba pamaleńku zbiracca i heta usio napisać.

DS: Pytała ja użo pra mastackija autarytety. Napeuna można skazać, szto takim ważnym autarytetam był dla Ciabie Sakrat Janowicz.

LT: Cełа naszaje pakalennie wyszło z sialańskich chat, raboczych, mieli u chacie cеły biełaruska-prawasłauny kasmos, ale nam baćki nie mahli pieradać świedamaści biełaruskaj. Tuju świedamaść dali Sakrat Janowicz, Jurka Hieniusz, Jurka Łatyszonak i my chutka dazreli jak Biełarusy. A jany, u nas znajszli małodszych partniorau, z jakimi mahli sztoś zrabić.

DS: Ty taksama ciapier zjaulajeszsia starszynioj Fonda Villa Sokrates u Krynkach. Czym jana dla Ciabie jość?

LT: Szczyra haworaczy, ja jość starszynioj, bo niama kamu, bo dobra było b kab był chtoś inszy. I ja nie tracił by na heta czasu, a zaniausia reczami, jakija pawinien zrabić, bo nichto inszy nie zrobić. Na sionniaszni dzień Fond jość biełaruskim wostrawam intelekta, na katorym my możam spynicca i abaranicca pierad prastactwam i prymitywizmam, jaki jość nawokał nas. Starajemsia, kab dziejnaść Fonda wyciahnuć szyrej pa-za Biełastocczynu. Kab nie Ania i Misza Hreś, taksama nie można było b zrabić za wielmi u Fondzie Villa Sokrates.

DS: Ciapier zusim inszy temat. Zapytaju pra Twaje ptuszki.

LT: Aj, nie taki zusim inszy. Heta cеły czas było. I u dziacińsтwie. Jakajaś tajmnica świetu, jakaja letaje. Na paczatku byli ptuszki u lesie, paśla hołuby, pastawił hałubiatnik i prynios 2 pary hołubau ad Kucharskich. Maci kryczała: „szto z ciabie wyraście: pijanica, złodziej i hałubiatnik". Baćka był bolsz talerantny. U liceji mieł ptuszki na Wysrancy. Kab baćka dawiedausia, szto hołub kasztuje 10 tysiacz, a jon zarablaje 1,5 tysiaczy na miesiąc, tady dastał by jon infarkty. Potym była praca z arnitalohami. Z hetaha czasu, z jakim ja pracawał jość Przemak Karwouski, Sławak Ratajczak, Andrej Kruszewicz z warszauskaha ZOO. Paśla akazałasia, szto nie maju czasu pracawać z arnitalohami. Na paczatku mieł kalekcju fazanau, jakoj nie mieła niwodnaje ZOO u Polszczy. U 1987 hodzie pabaczył wystauku kurej na wystawie u Lipsku, zabaczył, szto jość takaja kultura i ludzi, jakja hetym zanimajucca. Zawiazalisia pierszyja kantakty i suwiazi. Z Ameryki prywioz troszki kurej. Akazałasia, szto nie możasz hetym sam zanimacca, treba hramadoj. Z paczatku zrabili klub, potym Sajuz Gallus, jakoha ciapier ja jość wiceprezesam. Ciapier sztohod robim wystawy kurej Gallus u Warszawie, 2 razy u hod jeździm na sustreczy i wystauki Europejskaha Sajuza Hadoucau Kurej i Hołabau. 2 hady tamu na europejskaj wystawie u Metz za kurycu Satsumadori dastał czempianat. U hetym hodzie pajedziem na wystawu do Danii. Hetyja kury jość czymści takim, kab nie zdureć. Kali majesz kantakt z ludźmi, z katorymi niechapaje tabie prastory na jakijeś intelektualnyja razwićcia, tady robisz heta, bo na hetym mało chto znajecca. U kniżkach hetaha niama, tamu jeżdżu, sustrakajusia z ludźmi, jakija żywuć u Europie, paszyraju swaje wiedy. I pry hetym adpaczywaju.

DS: Tyja ptuszki z Taboj amal całaje życcio. Szto takoha cikawaha u hetym ptuszynym świe-

cie? Kolki ich majesz u swajoj kalekcji?

LT: Polszcza maje tysiaczu hadou, chryścijaństwo 2 tysiaczy, a kali idzie pra cywilizacju kurej – 8,5 tysiacz. To jak nie moża toje być cikawa? Maju nie bolsz czym 200 pieuniau i kurej. Nie znaju, kolki widau, musieł by paliczyć – czasta maju pa adnoj pary, abo jość piewień i 3 kurycy. Roznyja admieny kalarystycznyja. Ciapier majem ad 3 hadou kurycy z Jawy, jakija nie kryczać tak jak piewień, tolki śmiajucca. Maju husi i kaczki – tak dla pryjemnaści, pływajuć pa sażałcy.

My chacieli by spapularyzawać hetaje hobby, ale u Polszczy heta ciażka, tamu szto ludzi czasta hladziać na kurycy jak na karyść, z czaho można mieć hroszy. A kab hadawać kury na szto raz bolszym uzrouni, to patrebna asiarodździe, jakoje maje 4 pakalennia. Daloka nam da hetych krainau protestanckich – Holandii ci Belgii.

DS: Ty asiahnuł wialiki sukces. Widać, szto Twaje mastactwa maje znaczennie. Ci adczuwajesz siabie pryznanym?

LT: Ja nie narakaju. Bo kali idzie pra pryznannie, to u peunych uzrouniach ja asiahnuł toje, szto można było asiahnuć. I heta supolnaja praca mnohich ludziej, jakich sustreł na swajoj darozie. Bez ich ja hetaha nie dał by rady zrabić. Ale dziakujuczy tamu, szto dzieś tam ad pacztkowaj szkoły ja użo szukał kantaktau i inszaha świetu pa-za Biełastocczynaj, ja moh heta usio zrabić, szto zrabił. Uznahарody jość, ale najważniejszyja nastupnyja raboty, jakija treba rabić.

DS: Ci Twaje priorytety z czasam pamianilisia, czy zastalisia takija samyja? Szto ciapier dla Ciabie ważnaje?

LT: Nie zmianilisia, kali idzie pra jakijeś idei. Szkada tolki taho czasu, kali był u armii 2 hady. Zrabił by taksama na peuna bolsz, kali nie pracawał by na Akademii. Szto ważnaje? Pierad usim mieży, idei i mary. Kali ich nie było b, treba było ich stwaryć. I na skolki machczyma – ja heta buduju. Niekatoryja reczy można zrabić, kali możam z kimś sumiesna pracawać. Tady dajem rady.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk



Fot. Anna Grześ



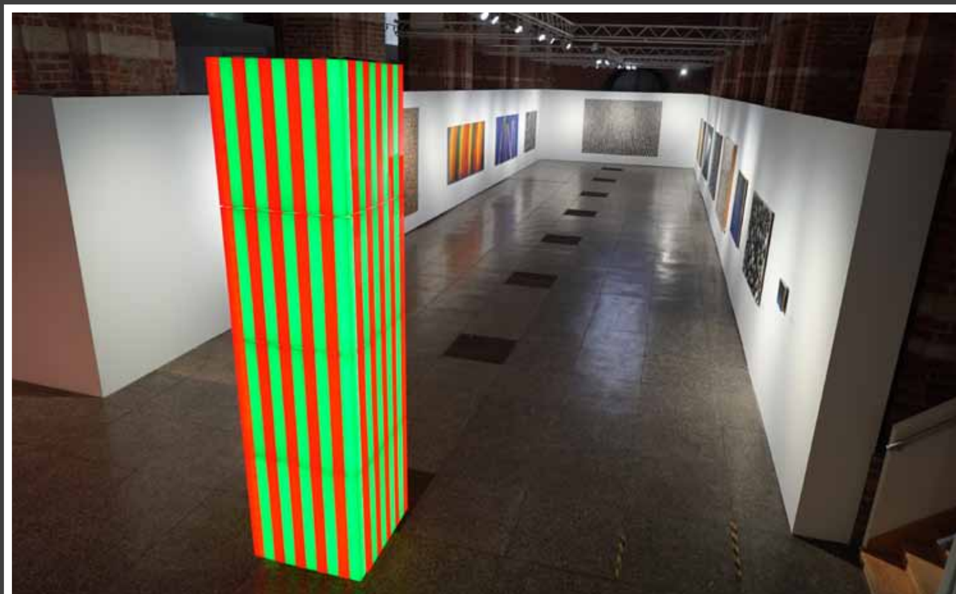
Fot. Michał Grześ

Wystawa Leona Tarasewicza we Wrocławiu

10 maja w zabytkowych wnętrzach wrocławskiego Muzeum Architektury odbył się wernisaż wystawy Leona Tarasewicza, podczas którego artysta odebrał medal "Merito de Wratislavia" –„Zasłużony dla Wrocławia" oraz otrzymał tytuł honorowego profesora wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Na wystawie zostały zaprezentowane wczesne prace malarza (pochodzące z lat 80. i 90. XX w.) oraz dużo późniejsze – dzięki temu można zaobserwować ewolucję w jego twórczości. Dzieła pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu, warszawskiej Zachęty, Galerii Arsenał w Białymstoku, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, a także z kolekcji prywatnych i zbiorów własnych profesora Leona Tarasewicza. Artysta po raz pierwszy w swojej twórczości pokrył kolorową farbą ścieżki wirydarza. Muzeum mieści się w dawnym zespole klasztornym bernardynów z wirydarzem w środku. Wystawę można oglądać do 26 sierpnia. (ds)



Fot. Michał Grześ



Fot. Michał Grześ



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

18-19 maja delegacja z GCK uczestniczyła w obchodach 60-lecia Domu Kultury w Wołkowysku, z którym od 2 lat współpracuje nasz dom kultury. Kolejne wspólne spotkanie było okazją do zapoznania się bogatym dorobkiem artystycznym w Wołkowysku. Serdecznie gratulujemy dla Dyrektora Wadima Byczka prowadzenia na tak wysokim poziomie lokalnej kultury i liczymy na dalszą, owocną współpracę. ***(rk)***



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

10 maja br. w gródeckiej cerkwi odbył się koncert chóru „Woskresienije” z Kijowa (Ukraina) w ramach Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej. Organizatorami koncertu była Parafia Prawosławna w Gródku oraz GCK. ***(rk)***



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

18 maja br. w Bielsku Podlaskim odbył się etap centralny przeglądu „Piosenka Białoruska” dla dzieci i młodzieży organizowany przez Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Białymstoku. Reprezentantka GCK - solistka „Śpiawaj dusza” Natalia Aleksiejuk zajęła III miejsce. Gratulujemy! ***(rk)***



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Grupa Gospodyń Gródeckich dołączyła do akcji szycia przytulanek dla dzieci z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Nie ma to jak praca w kompanii. Wspólnie przygotowałyśmy 25 maskotek: zaprojektowałyśmy, zrobiłyśmy szablony, zszyłyśmy, wykroiłyśmy, wypchałyśmy, zaszyłyśmy dziury, wyhaftowałyśmy oczka, noski i uśmiechy. ***(ds)***

| PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT |

BIAŁY GRYF
NAGRODA WÓJTA GMINY GRÓDEK

KANDYDATÓW DO NAGRODY NALEŻY ZGŁASZAĆ W TERMINIE DO DNIA **29.06.2018 r.**

WÓJT GMINY GRÓDEK OGŁASZA I EDYCJĘ NAGRODY **"BIAŁY GRYF"**

PRZYZNAWANĄ W **3 KATEGORIACH:**
1. DZIAŁALNOŚĆ W SFERZE **GOSPODARCZEJ,**
2. DZIAŁALNOŚĆ W SFERZE **SPOŁECZNEJ,**
3. DZIAŁALNOŚĆ W SFERZE **KULTURALNO-SPORTOWEJ.**

REGULAMIN KONKURSU DOSTĘPNY NA STRONIE WWW.GRODEK.PL

GMINNE CENTRUM KULTURY W GRÓDKU, STOWARZYSZENIE „ZAŁUKI NAD SUPRAŚLĄ", ORAZ ZESPOŁY KALINA I KALINKA SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ NA IMPREZĘ PN.

Kupalnoczka
- ZAŁUKI -

23 CZERWCA GODZ. 17⁰⁰

gwiazda wieczoru zespół: Prymaki

W PROGRAMIE:
WYSTĘPY ZESPOŁÓW Z GMINY, REGIONU ORAZ BIAŁORUSI
OBRZĘD PUSZCZANIA WIANKÓW NAD RZEKĄ SUPRAŚL
ZABAWA LUDOWA
STOISKA ARTYSTÓW LUDOWYCH ORAZ ATRAKCJE DLA DZIECI

Masz pytania, wątpliwości dotyczące projektu na Inicjatywę Lokalną w naszej gminie?
Przyjdź na spotkanie!



12 czerwca godz.16:30

WARSZTATY PISANIA WNIOSKÓW

SALA KONFERENCYJNA GCK

NABÓR TRWA DO 22 CZERWCA!!





Wieczór autorski Roksany Zawadzkiej

W czwartkowe popołudnie 26 kwietnia 2018r. odbył się wieczór autorski Roksany Zawadzkiej, uczennicy klasy VIb, zafascynowanej poezją i lekturami sience- fiction. Na promocję jej debiutanckiej książki „Ku spustoszeniu. Światła gasną" przybyli zaproszeni goście, rodzina



Fot. Małgorzata Wirkowska

autorki, dyrekcja, nauczyciele oraz koleżanki i koledzy. Podczas spotkania można było dowiedzieć się, jak powstała książka, posłuchać jej krótkich fragmentów, a także zdobyć autograf autorki.

Roksana, życzymy Ci dalszych sukcesów i wydania wielu, wielu nowych książek!

Serdecznie dziękujemy p. Raisie Szymborskiej, p. Annie Petelskiej i p. Annie Zawadzkiej za przygotowanie domowych słodkości.

Irena Matysiuk, Alina Gościk, Tamara Bielkiewicz, Ewa Zielińska

Wycieczka pełna ciekawych doświadczeń!

21.05.2018 roku klasa VIa, VIb oraz VIIb wraz z wychowawcami były na wycieczce w Białymstoku. Pierwszym punktem wyjazdu była wizyta w kinie Helios. Podstawowym celem udziału w seansie filmowym było kształtowanie wrażliwości estetycznej poprzez aktywny odbiór sztuki filmowej w ramach edukacji medialnej oraz kształtowanie nawyków kulturalnego zachowania się w miejscach publicznych. Po emocjonujących przeżyciach w kinie przyszedł czas na zwiedzanie najcenniejszego zabytku Białegostoku na Podlasiu wspaniałego XVIII-



Fot. Alina Gościk

-wiecznego Pałacu Branickich. Pałac białostocki nawiązuje do pałaców królów francuskich, stąd nazywany bywa „Wersalem Północy" czy „Wersalem Podlaskim". Obecnie w pałacu w Białymstoku mieści się Akademia Medyczna. Ktoś powie, że wszyscy znają ten pałac. Nie wszyscy jednak znają jego historię, a większość uczniów zna go tylko z zewnątrz jako jeden z budynków na trasie na zakupy. Ostatnim i najbardziej atrakcyjnym dla uczniów punktem wyjazdu były zajęcia sportowo – akrobatyczno - gimnastyczne w Strefie Wysokich Lotów. Tutaj każdy mógł spróbować swoich sił nie tylko na trampolinach, ale też na parkourze, ściance wspinaczkowej, przyrządach gimnastycznych, trampolinach sportowych i wielu innych. Była to bardzo ciekawa i inspirująca lekcja wychowania fizycznego.

Wycieczka wzbogaciła młodzież o nowe, ciekawe doświadczenia, wzmocniła więzi koleżeńskie, poprawiła relacje rówieśnicze. ***(mj)***

Uczniowie klasy Ia i Ib oraz IIa Szkoły Podstawowej w Gródku w słoneczny majowy poranek wybrali się na wycieczkę w piękne malownicze Mazury. Odwiedziliśmy wioskę plemienia Galindów, pływaliśmy statkiem oraz mieliśmy przyjemność obcować ze zwierzętami w Par-



Fot. Emilia MAtulewicz

ku Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie. Wycieczka była bardzo udana. Wszyscy wrócili bardzo szczęśliwi. Serdecznie dziękujemy rodzicom, którzy licznie uczestniczyli w wycieczce i byli ogromnym wsparciem dla wychowawców. ***(bg)***

Bo dla nich liczy się każdy dzień…

W niedziele 13 oraz 20 maja 2018r. odbyły się akcje charytatywne „Żonkilowa kwesta" w ramach Kampanii Społecznej „Pola Nadziei" organizowanej przez Fundację „Pomóż Im" z Białegostoku, która od lat działa na rzecz Dzieci z Chorobami Nowotworowymi i Hospicjum dla Dzieci. Akcje odbyły się na terenie Parafii Prawosławnej pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku, Parafii Prawosławnej św. Apostoła Jana Teologa w Mostowlanach oraz Parafii Rzymskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gródku.

Szczegółowym celem zbiórki było zebranie środków pieniężnych na



Fot. Alina Gościk

sfinansowanie realizacji projektu budowy hospicjum dla dzieci osieroconych wraz z oddziałem opieki wyręczającej, służącym do czasowego odciążenia rodziny w opiece nad długotrwale i nieuleczalnie chorym dzieckiem. Pozwolenie na zbiórkę wydał Minister Administracji i Cyfryzacji Nr 2016/63/OR.

Dziękujemy Wszystkim, którzy w tym dniu wspierali nas dobrym

słowem, uśmiechem i datkami wrzucanymi do puszek. Dzięki Wam życie podopiecznych fundacji stanie się choć trochę lżejsze – bo dla nich liczy się każdy dzień…

Dziękujemy proboszczom ks. mitratowi Mikołajowi Ostapczukowi, ks. prot. Sławomirowi Jakimiukowi i ks. Stanisławowi Kochanowskiemu za okazane wsparcie dla Fundacji „Pomóż Im". Dziękujemy wolontariuszom: Mikołajowi Kałajtanowi, Sandrze Mieleszko, Julii Markowskiej, Wiktorii Łukaszuk, Gabrieli Wildowicz, Aleksandrze Woronowicz, Karolinie Bułatowicz, Kindze Litwińczuk, Kamilowi Chwojko oraz Sebastianowi Karczemnemu za poświęcony swój wolny czas, za wykonaną bezinteresowną pracę i zbiórkę pieniędzy dla chorych dzieci i ich rodzin. Dziękujemy rodzicom: p. Ewie Markowskiej, p. Katarzynie Kondrusik- Kałajtan, p. Marcie Łukaszuk, p. Beacie Bułatowicz, p. Ewelinie Karczemnej i p. Annie Chwojko za pomoc w realizacji całego przedsięwzięcia.

Opiekunowie wolontariatu: Alina Gościk i Monika Jaroszuk

Nasi wspaniali w roku szkolnym 2017/2018

Serafin Skowroński – laureat Wojewódzkiego Konkursu Matematycznego,

Roksana Zawadzka – laureatka Wojewódzkiego Konkursu Języka Białoruskiego,

Lena Sulżyk – laureatka Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego,

Gabriela Wildowicz – finalistka Wojewódzkiego Konkursu Historycznego

Julia Deryng – II miejsce w ogólnopolskim Konkursie Literackim „Czas szkoły – czas dojrzewania",

Natalia Karłów – III miejsce w wojewódzkim konkursie fotograficznym „Strzeż się oschłości serca",

Natalia Karłów i Gabriela Ciuńczyk – I miejsce w wojewódzkim konkursie Wielcy Polacy – ich dokonania i zasługi.

Julia Deryng - II miejsce VIII Miejskim Konkursie Wiedzy Biblijnej

„Po prostu wydałam książkę"

Rozmowa z Roksaną Zawadzką - uczennicą kl. VI b, autorką książki „Ku spustoszeniu"


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Dorota Sulżyk: Roksana, jak to się stało, że Twoja książka „Ku spustoszeniu" została wydana? Długo nad nią pracowałaś?

Roksana Zawadzka: Piszę od czasu, kiedy w III klasie przeczytałam pierwszą grubszą książkę - „Ania z Zielonego Wzgórza". Najpierw były to wiersze i krótkie opowiadania. Z czasem zaczęłam pisać książki. Ale tak naprawdę żadnej z nich nie dokończyłam. Nie miałam pojęcia, że akurat tę dokończę i wydam. Pracę nad tą książką rozpoczęłam w połowie października ub. roku. Pod koniec listopada zrobiłam sobie przerwę, po miesiącu wróciłam do pisania. W sylwestra moja książka była ukończona. Wtedy przypomniałam sobie, że kilka lat temu słyszałam o wydawnictwie Ridero. O 4 nad ranem 1 stycznia wysłałam ją do tego wydawnictwa.

DS: Czyli Nowy Rok 2018 zaczął się bardzo dobrze. Kiedy otrzymałaś odpowiedź z wydawnictwa?

RZ: Odpowiedziano mi dość szybko, z tego co pamiętam to po 10 dniach. W mailu napisano, że moja książka jest czymś, czego wydawnictwo szukało, co może wydać. Najpierw tekst pojawił się w wersji papierowej do kupna na stronie wydawnictwa, dopiero potem ukazała się wersja elektroniczna.

DS: Pociągają Cię światy science fiction? Czy wcześniejsze teksty też dotyczyły tej tematyki?

RZ: Chociaż moja książka powstała w gatunku science fiction, to nie jest gatunek, który najbardziej lubię. Preferuję książki obyczajowe. I takie właśnie teksty wcześniej pisałam. Tak naprawdę to był pierwszy utwór w tym nurcie, chciałam zobaczyć, czy mi się uda, spróbować swoich sił w czymś innym niż dotychczas. No i akurat się udało.

DS: O czym jest Twoja książka?

RZ: Opowiada o świecie, jaki mógłby stać się w przyszłości. O tym, jak nowe technologie, elektronika mogą negatywnie wpłynąć na ludzi, którzy zaczynają tracić możliwość odczuwania naturalnych emocji. Lecz nie każdy poddaje się złemu wpływowi technologii. Są ludzie, którzy mają umysły mniej podatne na czynniki z zewnątrz i oni nie tracą normalności - tworzą Międzynarodową Organizację Ratunkowych Misji Specjalnych, która usiłuje ocalić świat przed zagładą. Bohaterkami są cztery dziewczyny (trzy 16-letnie i jedna 17-letnia), potem dołącza do nich grupa starszych, około 20-letnich chłopców. Jest tam sporo katastrofizmu, no bo, skoro podjęłam już taką tematykę i w takim nurcie, to nie mogło być zbyt pięknie, sielankowo.

DS: To pierwsza część cyklu, tak sugeruje tytuł. Kiedy ukaże się druga? Pracujesz nad nią?

RZ: Tworzą się. Będą trzy części. Piszę teraz drugą, ale na kolejną mam praktycznie cały plan. Druga ma pojawić się w okolicach wakacji, a trzecia w następnym roku. A jeszcze tydzień przed wydaniem „Ku spustoszeniu" nie miałam pojęcia, że będę ją kontynuowała.

DS: A czy coś tam jeszcze innego piszesz, czy skupiasz się na kontynuacji „Ku spustoszeniu"?

RZ: Ciągle piszę wiersze. I jakiś czas temu zaczęłam kolejną książkę, tym razem obyczajową, którą mam zamiar wydać po premierze drugiej i trzeciej części cyklu science fiction.

DS: O czym piszesz wiersze?

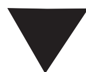
RZ: Jestem zafascynowana naturą, przyrodą, urokami świata i tego właśnie najczęściej dotyczą moje wiersze. Bardzo lubię poezję, chociaż jednak wolę prozę.

DS.: Co lubisz czytać? Czego poszukujesz w książkach? Bo nie wątpię w to, że jesteś molem książkowym.

RZ: Tak, zdecydowanie jestem molem książkowym, czytam bardzo dużo. Bardziej lubię serie czy trylogie od pojedynczych książek, a więc do tych ulubionych należą między innymi seria o Harrym Potterze, Ani z Zielonego Wzgórza czy też trylogia „Więzień Labiryntu". Poza tym uwielbiam książki Johna Greena, to mój ulubiony autor powieści obyczajowych. To, jaką książkę chcę w danym momencie przeczytać zależy od naprawdę wielu różnych czynników. Czasem mam ochotę przeczytać powieść naprawdę typowo obyczajową, opowiadającą o zwyczajnym, codziennym życiu, a czasami coś bardziej dynamicznego, z ciekawą fabułą i barwnymi, niecodziennymi postaciami. Z tego powodu ciężko mi stwierdzić, czego konkretnie poszukuję w książkach.

DS: Jak wydanie książki wpłynęło na Ciebie? Czy coś się zmieniło? Może zakończyłaś już te rozpoczęte teksty?

RZ: Z pewnością to naprawdę ciekawe doświadczenie, ale nie uważam żeby zmieniło się coś bezpośrednio we mnie czy w moim otoczeniu. A co do poprzednich tekstów - nie wracam już do tego, co rozpoczęłam i czego nie skończyłam. Z każdym opowiadaniem, z każdym utworem literackim, który piszę, rozwijam się. I nie wracam do tego, co pisałam



wcześniej, bo wydaje mi się już, że to jest słabsze.

DS: Miałaś już swoje pierwsze spotkanie autorskie, wywiad emitowany w Radiu. Już jesteś trochę sławna? Jak to odbierasz?

RZ: Nie odbieram tego jako sławę. Po prostu - wydałam książkę i udzieliłam wywiadu, ale nie uważam, żeby miało to cokolwiek wspólnego ze sławą.

DS: Chciałabyś związać swoją przyszłość z pisaniem?

RZ: Tak, chciałabym zostać pisarką, ale planuję też być tłumaczem. Myślałam o języku angielskim, włoskim, białoruskim.

DS: Czyli przyszłość sobie zaplanowałaś i konsekwentnie dążysz do celu. Jesteś teraz w szóstej klasie. Co na tym etapie jest dla Ciebie ważne? Jakie wartości?

RZ: Dla mnie ważna jest przede wszystkim rodzina. Świadomość, że ma się blisko siebie kogoś, dla kogo jesteś ważny, przyjaciół. To jest ważne. Bo samemu raczej trudno żyć.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

„Ku spustoszeniu" jest dostępna w wersji papierowej na:
http://alimero.pl/ku-spustoszeniu-186041.html

Od stycznia 2018 r., po miesięcznej przerwie, została ponownie otwarta Filia Biblioteczna w Załukach. Księgozbiór liczy ponad 3000 woluminów. W jego skład wchodzi literatura piękna dla dzieci i młodzieży, dla dorosłych oraz literatura popularnonaukowa. Biblioteka daje możliwość wypożyczania takich czasopism jak: Party, Przyjaciółka, Świerszczyk oraz Wiadomości Gródeckie. W ramach zajęć dodatkowych utworzono „Kółko Przyjaciół Biblioteki", na którym prowadzone są zajęcia m. in. głośnego czytania, recytatorskie, plastyczne, techniczne oraz różne gry i zabawy.



Godziny otwarcia Filii Bibliotecznej w Załukach:

poniedziałek	8.00 - 16.00
wtorek	10.00 - 18.00
czwartek	9.00 - 17.00

W ramach akcji „Jeżycjada – czytamy książki Małgorzaty Musierowicz", zorganizowano spotkanie dla uczniów klasy V Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach. Pracownica Filii Bibliotecznej w Załukch opowiedziała młodzieży książkę pt. „Córka Robrojka", przeczytała wybrane, najciekawsze fragmenty, a na koniec przeprowadziła dyskusję na temat twórczości autorki oraz tematyce pisanych przez nią książek.

Joanna Modzolewska

Entliczek, pentliczek czerwony stoliczek....

Czerwcowe ciepłe dni sprawiły, że wiele dzieci spędza czas wolny na podwórku. Bawią się w berka, chowanego i inne gry. Często ważnym elementem zabawy są wyliczanki, które urozmaicają ją oraz uczą integracji. Służą do wybierania, odliczania, pokazywania. Jedną z funkcji jest wskazywanie osoby, która będzie wykonywać jakieś zadanie. Zwłaszcza młodsze dzieci chętnie je wykorzystują. Wyliczanki łatwo wpadają w ucho, ćwiczą pamięć. Czasami są absurdalne, często słowa w tych rymowankach niczego nie znaczą. Pojawiają się też wulgaryzmy. Starsi ludzie pamiętają, że przed wojną popularna była wyliczanka „entliczek, pentliczek, czerwony guziczek (w innej wersji stoliczek), na kogo wypadnie, na tego bęc". Wyliczanki występują w różnych wersjach. Edward Balcerzan w artykule „Kto się boi czarnego luda?" przytacza taki tekst sprzed wielu lat: „Eni beni duki baki szczerba terba i baszmaki eusz deusz barmadeusz szwiak". W „Rymowankach polskich, czyli wlazł kotek na płotek" z 2015 roku czytamy: „Ene due rike fake korba borba esme smake deus deus kosmateus i morele baks!". Uczniowie naszej szkoły podali wersję: „Ene due rike fake torbe borbe ósmesmake eus deus kosmateus i morele baks". A oto inne wyliczanki podane przez uczniów klasy III gimnazjum i IV szkoły podstawowej.

– Na ulicy Reja złapali złodzieja. A ten złodziej był czarodziej i powiedział tak. Niemcy mają wszy, a Polacy tacy, więc odpadasz ty.
– Inna wersja brzmi następująco: Na ulicy Reja złapali złodzieja. A ten złodziej był czarodziej i powiedział tak. Raz, dwa, trzy. Wychodź ty.
– Wpadła bomba do piwnicy. Napisała na tablicy S.O.S. Głupi pies. Matka nie da jeść, ojciec nie da pić, a ty sobie idź.
– Inna wersja S.O.S. Głupi pies. Tu go nie ma, a tam jest.
– Siedzi świnia pod schodami i se liczy patykami. Raz, dwa, trzy, cztery i ty liczysz do cholery.
– Amse kadamse flore. O made o made o madeo riki tiki deo deo. Raz, dwa trzy.
– Trelelele trelele, zjadłem dzisiaj trzy morele. Raz, dwa, trzy. Dziś obiadu nie jesz ty.
– Na talerzu leży groch, jaki kolor jego jest? Czy zielony, czy czerwony, jaki tylko chcesz.
– Bzy, bzy, bzy były sobie pszczółki trzy. Alicja, Maja, Gucia i Klementyna i odpadasz ty.
– Pan Sobieski miał trzy pieski. Czerwony, zielony i niebieski. Raz, dwa, trzy, po te pieski idziesz ty.
– Na wysokiej górze rosło drzewo duże. Nazywało się apli papli biten blau.

Na koniec wyliczanki sprzed lat.

–Raz, dwa, trzy, cztery. Maszeruje Hackelbery. Za nim idą Pixi Dixi, co się kąpią w proszku ixi.
–Lata ptaszek po ulicy. Szuka sobie ziarn pszenicy. A ja sobie stoję w kole i wybieram kogo wolę.
–Pałka zapałka dwa kije. Kto się nie schowa ten kryje.
–Nie ma kiełbasy, nie ma serka. Nie lubimy wujka Gierka. Raz, dwa, trzy kryjesz ty.

Jeżeli ktoś z naszych czytelników pamięta jakieś wyliczanki i okoliczności, w jakich były używane, prosimy o przysyłanie tekstów do redakcji.

Sylwia Antonowicz i Irena Matysiuk

Rekin, pies i polaczek

Rozmowy z pierwszoklasistami


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

To już tradycja, że do numeru czerwcowego przeprowadzam wywiad z naszymi najmłodszymi mieszkańcami. Tym razem z wizytą byłam w klasie Ia, której wychowawczynią jest pani Bożena Gąsowska. Opowiedziałam im trochę o pracy redaktora naczelnego, o „Wiadomościach Gródeckich". Rozmawialiśmy o sprawach codziennych, szkolnych, ale też i o bardzo poważnych, nawet trochę filozoficznych tematach. Jak zwykle okazało się, że dzieci mają dużo do powiedzenia, a takich naturalnych odpowiedzi nie znajdziemy w żadnych innych wywiadach

Dorota Sulżyk: O czym można jeszcze napisać w naszej gazecie? Może podrzucicie jakiś ciekawy temat.

Michał i Seba: O piłkarzach; Maja: Porady dotyczące zdrowia dzieci; Wiktoria: O sprzątaniu naszej planety; Natalka: O ogrodzie i kwiatach; Kuba: Informacje o drzewach; Igor: O markach samochodów; Hania: Mój brat chciałby o traktorach, ja o samych kotach; Natalka i Kuba: O psach;

DS: Widzę, że interesuje Was tematyka zwierząt, od jakiegoś czasu publikujemy w naszej gazecie porady weterynarza;

Maja: A będzie w gazecie fotorelacja z naszej wycieczki piątkowej z Mikołajek?

DS: Jeśli przygotujecie krótki artykuł i przyślecie zdjęcie, to tak. A lubicie jeździć na wycieczki?

Wszyscy: Taaak.

DS: Co Wam najbardziej podobało się na ostatniej wycieczce?

Natalka, Maja: Jak chodziliśmy do zwierząt i je karmiliśmy, były kozy, małe wilki, pieski, sarenki; Michał i Seba: Pływanie statkiem; Wiktoria: Podobały mi się pawie, jak rozkładały swoje skrzydła; Hania: Wszystko mi się podobało, ale najbardziej pieski i paw, który chwalił się swoim ogonem; Ewa: Chodzenie po jaskiniach; Patrycja: Wszystko mi się podobało, a najbardziej duży szczeniaczek; Michał: Wioska Wikingów i szczeniaczek; Igor: To była Galindia, a nie Wioska Wikingów, fajny był paw, pieski, wilk, daniele; Hania: A ja w Galindii zostałam żoną wodza.

DS: Chyba warto jeździć na takie wycieczki?

Kilka osób: Tak, bo jest fajowo, fajnie, bomba; Maja: Poznajemy nowe rzeczy; Wiktoria: W autobusie można poczytać książki; Igor: Warto, bo się zajeżdża do różnych miejsc; Maja: A w czwartek byliśmy w teatrze.

DS: Za co lubicie swoją szkołę? Co Wam się najbardziej w niej podoba?

Maja: Nasza pani jest bardzo miła; Maja: Za to, że uczymy się nowych rzeczy; Hania, Seba i Michał, Natalka, Ewa, Kornelka: Najbardziej informatyka i wf; Michał: To samo i jeszcze przerwy; Wiktoria: Przyjaźń; Michał: Granie na Orliku; Ewa: Chodzenie na plac (jeszcze kilka osób wymieniło to miejsce); Kornelka: Lubię bawić się z koleżankami na przerwach; Patrycja: Oprócz tych przedmiotów lubię jeszcze matematykę; Michał: A ja jeszcze lubię dyktanda; Maja: Wszystko lubię.

DS: A czym lub w co lubicie się bawić w szkole lub w domu?

Hania: Lubię się bawić w rekina, psa,

DS: Zabawa w psa?

Maja: Tak, to dziewczynki z naszej klasy ją wymyśliły. Wybiera się osobę, która jest psem i ucieka się od psa. I jak pies złapie, to ta osoba musi stać i dopiero jak ktoś ją dotknie, to może dalej pobiec; Wiktoria: W domu lubię się bawić z bratem klockami, albo „wiewiórki do dziupli", z siostrą układamy puzzle; Igor: W piłkę, rekina, w polaczka.

DS: W polaczka?

Igor: Tak, wymyśliliśmy ją w zerówce, to taki berek, kto polaczek, ten gania, a w domu to sobie karniaki strzelam; Michał: Lubię grać w piłkę, wychodzić na podwórko, strzelać karniaki, bawić się w rekina;

DS: Czy zabawę w rekina też sami wymyśliliście?

Wszyscy: Taaak; Igor: Wybiera się rekina, i ustala się zasady, np. rekin może wejść na żółte, albo nie, może tylko dotykać kogoś ze schodków i nie może wchodzić na główny plac; Ewa: Lubię w domu bawić się z bratem we wszystko, a w szkole lubię się bawić z koleżankami na przerwach; Kornelka: A ja się lubię bawić z mamą w różne gry planszowe i strzelać z łuku (zabawy się powtarzały – prawie każdy wymieniał te 3 wymyślone gry, zabawy na placu szkolnym, chłopcy piłkę).

DS: Jesteście bardzo kreatywną klasą. A jaką macie ulubioną wyliczankę?

Michał: „Ene due rike fake, torba, borba, usme smake, deus deus, kosmateus i morele bak, dziś obiadu nie zjesz tyy"; Maja: „Entliczek pentliczek czerwony stoliczek, na kogo wypadnie, na tego bęc, żeby było sprawiedliwie, to wypowiem twoje imię".

DS: Powiedzcie, czy fajnie jest być dzieckiem. Jeśli tak, to dlaczego?

Prawie wszyscy: Taaak; Michał: Bo nie trzeba chodzić do pracy; Maja: Można się bawić, można sobie malować włosy takimi kredami; Hania: Fajnie, bo się dostaje prezenty, obchodzi się Dzień Dziecka; Maja: Bo dzieci mają energię; Patrycja: Nie trzeba prać, sprzątać, gotować; Wiktoria: Można robić imprezy urodzinowe, zapraszać koleżanki; Kornelia: Można malować twarz farbkami; Pani Bożena: Ale my kobiety też się malujemy; Wiktoria: Ale nie na motylka; (hitem było malowanie włosów kredami).

DS: Jak chcielibyście spędzić Dzień Dziecka? Wasz wymarzony Dzień Dziecka?

Michał: Ja bym chciał przez cały dzień grać w piłkę nożną; Wiktoria: My z mamą gdzieś pojedziemy, dostaniemy rolki i spędzimy miło czas; Hania: Chciałabym pojechać do Parku Linowego lub do Aquaparku i jeszcze dostać 10 małych kotów; Maja: Chciałabym do Aquaparku, mama kupi mi też bańkopiłkę; Maja: Chciałabym



dostać dużo prezentów i pojechać do kina, a i jeszcze, żeby babci kot znowu urodził kotki; Igor: Chciałbym mieć święty spokój; Ewa: Pojechałabym najchętniej do kina i na basen i jeszcze do Natalki; Natalka: Ja bym chciała do Ewy pojechać i dostać dużo prezentów; Michał: Ja bym chciał, żeby pani nie zadała lekcji na Dzień Dziecka.

DS: Na pewno dużo się uczycie, ale macie też w domu czas wolny. Jakie macie pasje, zainteresowania?

Natalka: Interesuję się psami i kotami i jeżykami, które chodzą po ogrodzie; Kuba: Interesuję się zwierzętami, mam w domu psa; Maja: Lubię kotki i robienie biżuterii; Maja: W czasie wolnym interesuję się zwierzętami, oglądam książki o zwierzętach, interesuję się jeszcze tym, jak powstają filmy; Kornelia: Ja lubię rysować; Wiktoria: Interesuję się wszystkimi moimi zwierzętami, mam 3 psy i dużo kotów; Hania: Koty i makijaże; Michał, Szymon, Seba, Kuba, Igor: Piłką nożną i meczami, Kuba: Interesuję się zwierzętami, mam 3 domowe ślimaki wielkości ręki, rybki, papużki, chomiki, króliki i 4 pieski, jeszcze interesuję się youtubem; Kilka osób: My też youtubem; oglądamy filmy o czelentach, one są na żywo (tłumaczą o kopertach, miseczkach, losowaniu, zjadaniu jakichś rzeczy, trudno mi to sobie wyobrazić, opowiadają o grach komputerowych).

DS: A da się żyć bez youtuba i komputera?

Prawie wszyscy chłopcy: Nie da się; Prawie wszystkie dziewczynki: Da się; Wiktoria: Zamiast siedzieć przed komputerem, możemy wyjść na dwór, od siedzenia przy komputerze może nam zepsuć się wzrok; Maja: Można w tym czasie pobawić się ze zwierzątkiem, nakarmić je.

DS: O czym marzycie?

Maja: Chciałabym dostać takiego pieska, którego widzieliśmy na wycieczce i jeszcze, żeby każdy na świecie był zdrowy; Kuba: Marzę o szczeniaczku, bo ten pies, którego mamy należy do siostry; Maja: Chciałabym mieć kotka i być zdrową przez całe życie; Michał: Chciałbym mieć 18 lat, żeby jeździć samochodem; Wiktoria: Chciałabym, żebyśmy całą rodziną pojechali gdzieś w sobotę; Igor: Fajnie byłoby jeszcze raz pojechać na wycieczkę do Galindii (kilka osób potwierdziło); Hania: Chciałabym być wreszcie większa, mieć 18 lat, bo wtedy będę mogła sama prowadzić brata do szkoły i wynosić telefon na podwórko.

DS: Kim chcecie zostać w przyszłości?

Hania: Chciałabym być youtuberką; - My też (ręce podniosło 10 osób, czyli ponad połowa klasy, kiedy zapytałam, kto marzy o tym zajęciu); Igor: Dostaje się srebrne i złote guziki za to; Kuba, Szymon, Seba: Ja bym chciał zostać piłkarzem; Michał: A ja piłkarzem i strażakiem; Maja: Ja bym chciała być weterynarzem i szkolić zwierzęta; Wiktoria i Maja: Chciałabym być nauczycielką;

DS: A co to jest szczęście? Co to znaczy być szczęśliwym?

Hania: Szczęście to uśmiech; Maja: Szczęśliwy jest ten, kto jest wesoły i uśmiechnięty, ten, kto ma szczęście, np. wtedy, gdy chory kot wyzdrowieje; Wiktoria: Szczęśliwy jest ten, kto ma dobrych nieoszukujących przyjaciół i kolegów; Michał: jestem szczęśliwy, jak mama kupuje mi lody; Michał: Jak jeździmy na turnieje i strzelimy gola; Maja: Jak jeździmy na wycieczki, to każdy jest szczęśliwy.

DS: Mówi się, że pieniądze szczęścia nie dają. Dają, czy nie?

Kuba: Dają, bo można coś za nie kupić; Michał: Bo jak na turnieju coś się zniszczy lub porwie, to można w sklepie kupić nową rzecz; Igor: Trzeba za coś kupić chleb; Wiktoria: Jak się ma pieniądze, to wszystko się kupuje, ale można je stracić i nie będzie się miało pieniędzy, jak się ma pieniądze, to czasem je marnuje; Maja: Nie dają, bo można wszystko stracić, czasem jak coś się kupi, to może się zniszczyć; Maja: Czasem jak kupimy zabawkę, to ją odkładamy i nie chcemy już się nią bawić;

DS: Czy jesteście teraz szczęśliwi?

Taaak (wszyscy); Hania: Ja nie zawsze jestem szczęśliwa, bo mi mama nie pozwala na niektóre rzeczy; Maja: czasem nie jestem, jak mój brat mnie zdenerwuje; Patrycja: Ja raz nie byłam szczęśliwa, bo mój kolega kiedyś zrzucił mnie z drabinki.

DS: To, gdyby rodzice na wszystko wam pozwalali, bylibyście szczęśliwi?

Taaak (prawie wszyscy); Wiktoria: Ale gdyby mama pozwoliła zjeść 2 duże lody, to mogłabym się rozchorować; Maja: Gdyby mama pozwalała dotykać obce zwierzęta, to by mogły ugryźć.

DS: A czy fajnie być dorosłym?

Michał: Tak, bo można jeździć samochodem i pracować; Michał: Tak, będzie można w końcu jeździć na prawdziwe mecze; Maja: Fajnie, bo szybciej zostanę weterynarzem; Wiktoria: Dorośli mogą urodzić własne dzieci; ; Hania: Można robić, co się chce, mieć własne pieniądze i własne dzieci; Maja: Jak jesteśmy dziećmi to mamy energię, a dorośli jej nie mają, Kuba: ale fajnie być dzieckiem, i fajnie być dorosłym.

DS: Co w życiu jest ważne?

Natalka: Pieniądze; Michał: Zdrowie; Michał i Szymon: Jedzenie, Kornelka: Rodzina; Igor: Życie, mądrość; Kuba: Przyjaźń; Michał: Woda; Maja: Woda, rodzina i miłość; Wiktoria: Ważne jest to, żeby w rodzinie się nie kłócić; Michał: Ważne, żeby być silnym.

DS: Chciałam jeszcze zapytać o Gródek. Co najbardziej podoba Wam się w naszym miasteczku?

Kuba: Fajnie jest jeździć rowerem po Gródku; Maja: W Gródku jest mały ruch, można bezpiecznie przechodzić przez drogę, w mieście tego nie ma, tu mieszkają moi przyjaciele; Maja: Lubię zalew, bo tam często są dmuchańce, lubię tam chodzić, bo jest fajny plac zabaw; Wiktoria: Moje ulubione miejsce to park; Hania: Park, plac szkolny, lody Bonano i zalew; Michał: Lubię jeździć nad zalewem rowerem po piasku; Patrycja: Szkoła; Kornelia: Szkoła i moje przyjaciółki.

DS: Co chcielibyście w nim zmienić? Czego według Was w Gródku brakuje?

Michał: Parku Rozrywki; Kuba: Basenu; Natalia: Parku Linowego; Michał: Gokardów; Maja: Parku Trampolin; Ewa: Fontanny; Hania: Teatru; Igor: Zwierząt; - Zwierząt? Przecież mamy tyle psów, kotów, w lesie są zwierzęta. Maja: Pod moim blokiem chodzi bezdomny piesek, to Igor może go zaadoptować; Kuba: Słoni brakuje; Igor: Tygrysów.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Architektura

Trudna przebudowa drewnianych domów


Fot. Marcin Tur

Czy możliwa jest przebudowa starych drewnianych domów w gęstej zabudowie wiejskiej przy zachowaniu ich wartości kulturowych? W świetle obowiązujących przepisów budowlanych w większości przypadków jest co najmniej bardzo trudna i niewspółmiernie skomplikowana. Rok 2017 (jak, co rok) przyniósł kolejne zmiany w prawie budowlanym, niestety w przypadku domów, są to zmiany całkiem pozorne.

W ustawie Prawo Budowlane wprowadzono zapis o tym, że przebudowa domów jednorodzinnych może nastąpić na podstawie zgłoszenia robót budowlanych, a więc w tzw. Procedurze uproszczonej. Czy zatem możliwe będzie samo powiększenie okna w drewnianym domu lub drobna zmiana konstrukcji dachu? Kolejny artykuł tej ustawy precyzuje, że do takiego zgłoszenia należy jednak dołączyć projekt budowlany sporządzony przez osobę uprawnioną wraz z oświadczeniem autora o wykonaniu projektu zgodnie z obowiązującymi przepisami. To w konsekwencji może uniemożliwić wykonanie tych drobnych robót.

Przepisy budowlane mają m.in. za zadanie chronić przed skutkami pożaru - nie tylko właściciela budynku, ale również sąsiadów i są jednoznaczne – do zgodności z obowiązującymi wymaganiami bezpieczeństwa pożarowego należy dostosować każdy budynek poddawany przebudowie. Koniec – kropka. Chcąc zmienić tylko wymiary okna (jest to ingerencja mieszcząca się w definicji prawnej przebudowy) projektant musi sprawdzić zgodność stanu budynku ze wszystkimi przepisami ochrony przeciwpożarowej, zaprojektować stosowne zmiany, a inwestor je zrealizować. W dawnych czasach, doświadczeni pożarami obejmującymi całe kwartały drewnianych osad, administracja nakazywała budować murowane ściany ogniowe po granicy działek. Przykładem jest częsty jeszcze w Białymstoku obrazek małych drewnianych domków przyklejonych do murowanej ściany. Trudno znaleźć takie rozwiązania w zabudowie wiejskiej – nie wiadomo, czy wynikało to z braku przepisów, czy nieznajomości prawa, czy też z jego lekceważenia. Dziś przepisy są precyzyjne – drewniany budynek można postawić w odległości od istniejącego na sąsiedniej działce drewnianego budynku w odległości nie mniejszej niż 16m lub należy rozdzielić zbyt blisko stojące budynki ścianą oddzielenia przeciwpożarowego. Taka ściana musi być wykonana na własnym fundamencie, z materiałów niepalnych. Można stosować otwory okienne i drzwiowe, ale tylko do 15% powierzchni ściany i zamknięte stolarką ognioodporną. Innym wyjściem, jest uzyskanie odstępstwa od przepisów na podstawie ekspertyzy z zakresu ochrony pożarowej, co wiąże się ze znacznymi kosztami samej dokumentacji projektowej i stosowania tzw. zastępczych rozwiązań przeciwpożarowych. Co ma począć właściciel siedliska w środku wsi? Może wyremontować budynek, czyli odtworzyć stan pierwotny z użyciem nowych materiałów. Niestety w przypadku przebudowy konstrukcji i otworów w ścianach zewnętrznych będzie zmuszony do spełnienia wymagań przeciwpożarowych. Intencją ustawodawcy jest długofalowe działanie przepisów w kierunku ogólnej naprawy całej struktury zabudowy w kraju, w tym w kwestii ochrony przeciwpożarowej. Tylko, czy takie podejście jest skuteczne i nie prowadzi do rozwoju szarej strefy budowlanej? W naszej gminie wiąże się to niestety z powolną eliminacją tradycyjnego drewnianego budownictwa.

Po co więc zostały wprowadzone zmiany w ustawie? Ułatwi to na pewno pracę administracji budowlanej, ale właściciele starych domów drewnianych są tam, gdzie byli wcześniej. Szara strefa budowlana jak istniała, tak i będzie istnieć, a w przypadku poważniejszych robót budowlanych, drewniane domki zgodnie z wymaganiami przepisów i prawami ekonomii będą zastępowane murowanymi. Wciąż jednak istnieje możliwość naprawy. Na szczeblu rządowym przez wprowadzenie (obiecywanego od dekad!) Kodeksu Budowlanego, który będzie zawierał jednoznaczne i zrozumiałe przepisy, oraz na szczeblu samorządowym - przez wprowadzenie planów zagospodarowania, które zdejmą z barków indywidualnych inwestorów rozwiązywanie problemów wspólnych dla lokalnej społeczności jak ochrona przeciwpożarowa miejscowości i dziedzictwa kulturowego.

Marcin Tur▲
(Architekt, aystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej)

Z życia gródeckich parafii...


Fot. za: http://parafiagrodek.pl

Uroczystość Komunii Świętej - 13 maja 2018 r.


Fot. Radosław Kulesza

3 czerwca odbył się „kriestnyj chod” ulicami Gródka z symbolicznym czynem poświęcenia pól.

GMINA GRÓDEK 1921

Źródłem danych w poniższej tabeli jest „SKOROWIDZ MIEJSCOWOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ", opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych, wydany nakładem Głównego Urzędu Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 1924 r. Dane o gminie Gródek znalazły się w tomie V na stronie 13 w części dotyczącej województwa i powiatu białostockiego.

Miasta, gminy, miejscowości	Charakter miejscowości	Budynki		Ludność obecna w dniu 30 września 1921 r. (bez objętej systemem wojskowym)										W dniu 30 września 1921 r.					
							w tej liczbie było wyznania							podało narodowość					
		mieszkalne	inne zamieszkałe	ogółem	mężczyzn	kobiet	rzymskokatol.	prawosławnego	ewangelickiego	innego chrześc.	mojżeszowego	innego	niewiadomego	polską	białoruską	niemiecką	żydowską	inną	niewiadomą
1. Bielewicze	Kol.	45	-	148	73	75	-	148	-	-	-	-	-	148	-	-	-	-	-
2. **Borek (ob. Borki)**	Kol.	2	-	8	4	4	1	7	-	-	-	-	-	2	6	-	-	-	-
3. **Dąbrowa**	Kol.	1	-	6	3	3	-	6	-	-	-	-	-	-	6	-	-	-	-
4. Downiewo	Wieś	7	-	38	20	18	6	32	-	-	-	-	-	6	32	-	-	-	-
5. Dzierniakowo	Wieś	20	-	154	84	70	2	152	-	-	-	-	-	6	147	-	-	1	-
6. Glejsk	Wieś	3	-	27	14	13	1	26	-	-	-	-	-	27	-	-	-	-	-
7. <u>Gródek</u>	m-ko	350	1	2081	961	1120	45	512	2	-	1508	14	-	227	437	1	1416	-	-
8. **Izbisk**	folw.	2	-	13	4	9	11	2	-	-	-	-	-	11	2	-	-	-	-
9. **Jakubin**	Folw.	4	-	29	17	12	3	13	-	-	13	-	-	11	18	-	-	-	-
10. **Józefów (Józefowo)**	Wieś	11	-	77	44	33	33	43	1	-	-	-	-	34	42	1	-	-	-
11. **Kapkar**	Os.fabr.	1	-	11	8	3	4	7	-	-	-	-	-	11	-	-	-	-	-
12. Kołodno	Wieś	34	-	159	78	81	79	80	-	-	-	-	-	87	72	-	-	-	-
13. **Kopce**	Kol.	3	-	18	6	12	-	18	-	-	-	-	-	-	18	-	-	-	-
14. **Kozi Skok**	Kol.	1	-	5	4	1	-	-	-	-	5	-	-	-	5	-	-	-	-
15. Królowy Most	Folw.	3	-	20	13	7	-	20	-	-	-	-	-	-	20	-	-	-	-
16. **Makowisko**	Kol.	1	-	4	2	2	-	4	-	-	-	-	-	-	4	-	-	-	-
17. Mieleszki	Kol.	9	-	86	38	48	-	70	-	-	16	-	-	-	70	-	16	-	-
18. Mieleszki	Wieś	50	-	292	147	145	-	291	-	-	-	1	-	-	292	-	-	-	-
19. Nowosiółki	Wieś	29	10	171	80	91	1	163	-	-	7	-	-	1	170	-	-	-	-
20. **Ostrów**	Folw.	1	-	7	5	2	7	-	-	-	-	-	-	7	-	-	-	-	-
21. Pieszczaniki	Kol.	1	-	8	5	3	-	8	-	-	-	-	-	8	-	-	-	-	-
22. Pieszczaniki	Wieś	31	-	148	76	72	1	147	-	-	-	-	-	148	-	-	-	-	-
23. Piłatowszczyzna	Folw.	1	-	1	1	-	-	1	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-
24. **Ponirówka**	Kol.	1	-	8	3	5	-	8	-	-	-	-	-	-	8	-	-	-	-
25. **Popówka**	Osada	3	-	10	5	5	-	10	-	-	-	-	-	10	-	-	-	-	-

26. Przechody	Wieś	18	-	94	46	48	38	56	-	-	-	-	-	38	56	-	-	-	-
27. **Rabinówka**	Folw.	1	-	18	8	10	11	7	-	-	-	-	-	11	7	-	-	-	-
28. **Rozalin**	Folw.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
29. **Rozalin**	Os. mł.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
30. Ruda	Kol.	2	-	12	3	9	12	-	-	-	-	-	-	12	-	-	-	-	-
31. **Siedziby**	Kol.	1	-	4	3	1	-	4	-	-	-	-	-	-	4	-	-	-	-
32. Słuczanka	Wieś	3	-	33	16	17	3	30	-	-	-	-	-	3	30	-	-	-	-
33. Sofipol (**Perejma**)	Wieś	18	-	86	52	34	68	18	-	-	-	-	-	68	18	-	-	-	-
34. **Stanek**	Folw.	1	-	3	1	2	-	3	-	-	-	-	-	-	3	-	-	-	-
35. **Stefanówka**	Wieś	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
36. **Świnobród**	Folw.	1	-	5	5	-	4	1	-	-	-	-	-	4	1	-	-	-	-
37. **Waliły**	Folw.	1	-	29	16	13	5	24	-	-	-	-	-	5	24	-	-	-	-
38. Waliły	St. kolej.	20	-	154	83	71	64	79	11	-	-	-	-	118	33	3	-	-	-
39. Waliły	Wieś	64	-	248	116	132	18	230	-	-	-	-	-	21	227	-	-	-	-
40. Załuki	Wieś	16	4	89	47	42	19	70	-	-	-	-	-	89	-	-	-	-	-
41. Zarzeczany	Wieś	25	-	97	36	61	1	96	-	-	-	-	-	97	-	-	-	-	-
Gmina Gródek		**785**	**15**	**4401**	**2127**	**2274**	**437**	**2386**	**14**	**-**	**1549**	**15**	**-**	**1211**	**1752**	**5**	**1432**	**1**	**-**

Według bardzo słabo czytelnej metryczki skanu oryginalnego dokumentu należy przyjąć, że niektóre dane mogą być niezbyt precyzyjne. Spis był wykonywany w terenie i np. w przypadku wykropkowanych pozycji w dokumencie zabrakło informacji o trzech miejscowościach. Przy innych zaś niekoniecznie właściwie policzono ilość budynków.

Na aktualnej mapie gminy Gródek nie ma już miejscowości o nazwach wpisanych w tabeli pogrubionym drukiem. Z upływem lat albo zabrakło w danej miejscowości mieszkańców, albo miejscowość zmieniła nazwę, albo przypisano miejscowość do innej gminy. Na tejże mapie znalazły się inne miejscowości, które weszły w skład gminy na skutek późniejszych zmian administracyjnych oraz w wyniku regulacji wschodniej granicy po II wojnie światowej.

Wiera Tarasewicz



Fot. za Google Maps

Tak to było. W ogródkach kwiatowych


Fot. archiwum Autora

Maj jest miesiącem intensywnego kwitnienia wielu gatunków roślin. Aby przybliżyć piękno i zapachy kwitnącej przyrod, ludzie zaczęli zakładać ogrody. Na początku były to ogrody z roślinami ozdobnymi przy klasztorach, oczywiście rzecz dotyczyła ziem polskich. Zakonnicy troskliwie sadzili i pielęgnowali rośliny sprowadzane z zagranic, jak też rodzime gatunki. Mijały lata i moda na zakładanie ogrodów przeniosła się na dwory królewskie, do pałaców magnackich, a później do dworów szlacheckich. Były więc ogrody i parki w stylu renesansowym i barokowym, klasycystycznym, angielskim, francuskim, czy też japońskim. Na wsiach przy chłopskich chatach długo nie było nic. W czasach pańszczyźnianych, aby przeżyć, rodziny chłopskie musiały ciężko pracować w gospodarstwach panów i nie w głowie były im kwiaty. Aż przyszedł koniec pańszczyzny. W naszym regionie był to rok 1864. Chłopi otrzymali ziemię na własność. Nastały nowe czasy i inne nastawienie do życia. W dalszym ciągu nasi przodkowie wkładali duży wysiłek, aby zapewnić egzystencję rodzinom. Nie było w świadomości chłopskiej tego, aby wokół domostw urządzić ogródki i uprawiać rośliny ozdobne. Czas płynął i powoli dojrzewała myśl, aby wokół siebie było ładniej i posadzić cokolwiek ozdobnego. Do wybuchu I wojny światowej na naszym terenie nie było ogródków kwiatowych przy chłopskich chatach, ale trafiały się już pierwsze nasadzenia. Były to krzewy bzu, czy też słonecznik bulwiasty, który zdobił i żywił. Do dnia dzisiejszego w niektórych wsiach zachowały się dawno posadzone krzewy bzu przy ulicach (np. w Narejkach, Świsłoczanach, Wierobiach, Zubkach).

W okresie międzywojennym we wsiach przybywa ogródków kwiatowych. Były to niewielkie przestrzenie, skrawki zagospodarowanej ziemi przy domach od strony ulicy. Ziemia była cenną wartością i nie było mowy o tworzeniu dużych areałów upraw roślin ozdobnych. Pracami w ogródkach zajmowały się panny na wydaniu i niektóre zaradne i pracowite zamężne kobiety. Były więc w tych ogródkach krzewy bzu i niekiedy jaśminu. Rosły malwy, narcyzy, nagietki, liliowce, białe lilie. Czasami sadzono krzewy róż. Były to gatunki o pojedynczych płatkach. Sadzono także peonie, dalie, irysy. Ogródki grodzono płotami ze sztachet, były też ogrodzenia chruściane. Zagonki z kwiatami były okładane kamieniami, które bielono glinką, czy też później wapnem. Z lasów przynoszono i sadzono kłącza konwalii, sadzonki zawilców i przylaszczek. Współrzędnie z kwiatami uprawiano niektóre zioła, np. miętę, rutę, rumianek. Liczba gatunków roślin nie była duża, ale ogródki doskonale były wkomponowane w drewnianą architekturę wsi. Skąd brano rośliny do ogródków? Panie z dworów szlacheckich rozdawały rośliny ozdobne pracującym u nich kobietom. Istniała później wymiana sąsiedzka. Niektórzy przywozili od rodzin i znajomych gatunki do posadzenia. Nikt nie kupował nasion i sadzonek. Po II wojnie światowej liczba ogródków kwiatowych stale rosła i zwiększała się ilość gatunków.

Dzisiaj w każdej miejscowości jest duża ilość ogródków przydomowych, a właściciele realizują różne pomysły z pożytkiem dla ogółu mieszkańców. Po prostu jest coraz ładniej w naszych wsiach.

Janusz Cimochowicz▲

Wiersze o kwiatach

Oczywiście, że bzy za naszym płotem kwitły w maju,
A jaka inna pora jest lepsza?
Stary sad był zawsze miejscem magicznym,
W krzakach bzu chowali się wtedy wszyscy,
Najwięcej było grup pijących wódkę Czystą, Żytnią lub Wyborową,
Zdarzali się też amatorzy Balticu ,Vistuli czy Jarzębiaka,
Zbieraliśmy wtedy puste butelki aby je sprzedać,
To była piękna pora roku,
Mogliśmy wtedy uzbierać dużo pieniędzy,
Choć dźwiganie butelek do skupu nie było lekkie,
I kupić lody u Antona lub Bindziugi,
I cieszyć się już ciepłymi dniami,
Mogliśmy wtedy zrywać liliowe kiście bzu,
Które zawsze miały kwiaty o pięciu płatkach,
I stawiać je w domu na okrągłym stole,
Sączyć też nektar z ich kwiatów,
Nic nie wiedząc o szczęściu i miłości,
I nie znając słów piosenki :
„Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,
jak przygoda to w maju, gdy kwitną bzy”.

Nie pamiętam, gdzie pierwszy raz ,
Zobaczyłem niezabudki,
I kto mi o nich opowiedział całą tajemnicę,
Pamiętam, gdy Pan Bóg tworzył świat,
Każdej roślinie nadawał nazwę,
Przypadkowo pominął drobny, niebieski kwiat,
Ten zapytał wreszcie Stwórcę, dlaczego nie dał mu nazwy,
„Nie zapomnij o mnie, Panie!”,
Pamiętam, że nasza Niezapominajka,
Która rosła w ogrodzie obok studni,
Dodawała energii, ułatwiała komunikację,
Poprawiała pamięć i wzmacniała orientację w trudnych sytuacjach,
Do dziś uwalnia mnie także od dręczącego niepokoju,
Usuwa bolesne wspomnienia, wzmacnia pozytywne uczucia,
Pomaga odnaleźć sens miłości, łagodzi konflikty,
I nie zapomina o mnie,
Rozkwitając co roku kwiatami w kolorze nieba,
Z ulicy Krzywej 8.

Dariusz Żukowski

W ogrodzie i kuchni – odcinek trzydziesty trzeci

Zwykła - niezwykła pokrzywa

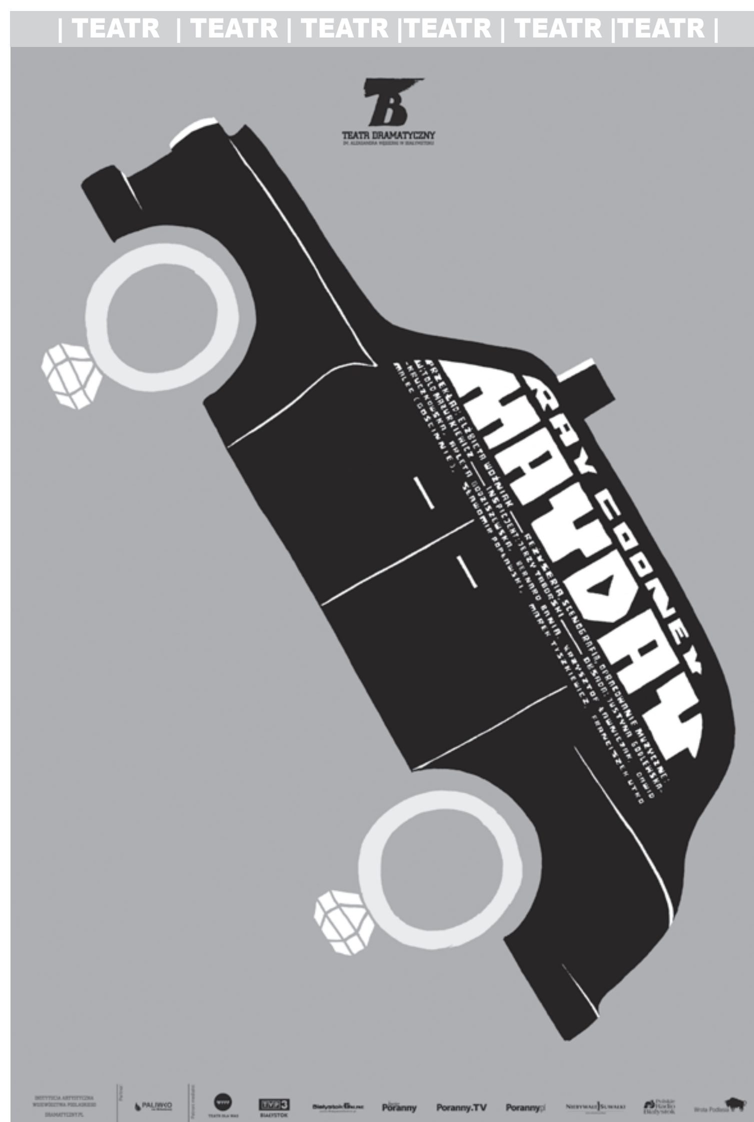


Fot. Barbara Niczyporuk

Uciążliwy chwast, który w bliskim kontakcie ze skórą potrafi dotkliwie poparzyć. W końcu taka jej natura. Pokrzywa - zna ją każdy i prawie każdy z nas jej nie lubi. Usuwamy ją z ogródków, bo szpeci i przeszkadza, zajmując miejsce innym roślinom. Ale czy na pewno słusznie robimy? Pokrzywa to roślina o bardzo dużym znaczeniu, chociażby ze względu na swoje właściwości lecznicze. Ziele zawiera kwasy organiczne, garbniki, krzemionki, śluzy, woski, chlorofil, witaminę C i K, prowitaminę A i wiele soli mineralnych, w tym mikroelementów takich jak krzem, cynk, mangan czy żelazo. Chociaż potrzebujemy tych pierwiastków w śladowych ilościach, to ich niedobór może mieć bardzo duże konsekwencje w funkcjonowaniu całego organizmu. Z ziela pokrzywy można przyrządzać herbatki obniżające ciśnienie krwi i poziom cukru w naszym organizmie, poprawiające pracę nerek i oczyszczające organizm z wszelkich toksyn. Pokrzywa zwyczajna stosowana jest w celu zmniejszenia alergii, obniżenia poziomu cholesterolu, mocznika, chlorku sodu, redukcji stanów zapalnych, łagodzenia bólu, zahamowania wypadania włosów, rozszerzenia naczyń krwionośnych, obniżenia ciśnienia krwi. Poza tym pozytywnie wpływa na proces leczenia ran. Ta niepozorna roślina ma właściwości moczopędne, niezastąpione w leczeniu kamicy nerkowej i innych schorzeń układu moczowego. Wspomaga wydalanie z organizmu szkodliwych substancji np. złogów kwasu moczowego. Równocześnie przeciwdziała zatrzymywaniu płynów w organizmie. W medycynie naturalnej wyciąg z liści pokrzywy stosuje się w łagodnych stanach zapalnych dróg moczowych, zbyt skąpym wydalaniu moczu, a pomocniczo w kamicy moczowej i dny moczanowej, chorobach reumatycznych oraz niektórych chorobach skóry, zwłaszcza wieku młodzieńczego. Picie naparów lub dodawanie świeżych listków młodej pokrzywy do sałatek ułatwia przemianę materii i wzmaga apetyt. Pokrzywę stosuje się w chorobach wątroby i przewodu pokarmowego, nieżytach żołądka i jelit, a także przy biegunkach. Wyciąg z pokrzywy poprawi również wygląd włosów, skóry i paznokci.

Z pokrzywy rosnącej w naszym ogródku można zrobić też wartościowy nawóz dla naszych roślin, który posłuży jako ekologiczny środek ochrony roślin przed szkodnikami i chorobami. Zwalczymy nim chociażby kolonię żarłocznej mszycy, przędziorki i ograniczymy rozwój szarej pleśni. Wprawdzie sam proces nie należy do przyjemnych (płyn wydziela przykry zapach), ale za to ilość składników odżywczych jest ogromna. Jej przygotowanie nie jest zadaniem trudnym, jednak wymaga czasu i przestrzegania kilku ważnych zasad. Przede wszystkim należy się zaopatrzyć we właściwy pojemnik. Najlepiej, jeśli będzie to odpowiednio duża, plastikowa beczka. Następnie należy poszukać dorodnych, zdrowych i najlepiej stosunkowo młodych krzaków pokrzywy, które trzeba ściąć, nieco rozdrobnić i umieścić na dnie beczki. Tak przygotowaną pokrzywę należy zalać wodą (najlepiej deszczową), do poziomu sięgającego kilkanaście centymetrów poniżej brzegów zbiornika. Odstęp zapobiegnie wydostaniu się wody z beczki podczas fermentacji (powstaje spora ilość piany). Otworu pojemnika nie zamykamy. Tak przygotowany roztwór należy pozostawić w ciepłym, najlepiej półcienistym miejscu przez ok. 2-3 tygodnie. Po tym czasie płyn powinien przestać się pienić, sygnalizując zakończenie procesu fermentacji. Uzyskana gnojówka jest bardzo bogata w składniki odżywcze (m.in. potas i azot), ale również bardzo skoncentrowana, dlatego nie wolno nią podlewać ani spryskiwać roślin bez wcześniejszego rozcieńczenia wodą w odpowiednich proporcjach. Należy rozcieńczyć ją wodą w proporcji 1:10 (rośliny młode) lub 1:20 (rośliny starsze). Jest ona szczególnie polecana jako nawóz pod wymagające rośliny użytkowe (np. pomidory, ogórki, krzewy i drzewa owocowe), a także jednoroczne kwiaty, róże i byliny. Ja robię taki nawóz od wielu lat i sprawdza się doskonale, ale jajecznicę z pokrzywą zrobiłam pierwszy raz, specjalnie dla Was – Moi czytelnicy i wiecie co - pycha! Wystarczy posiekać kilkanaście liści tego ziela, poddusić chwilę na maśle, dodać rozmieszane z solą jajka i wszystko razem chwilę smażyć. Oto zwykła – niezwykła pokrzywa.

Barbara Niczyporuk ▲





Porady weterynarza

PRAWDA CZY MIT ?
Coraz cieplej!

W końcu i do Nas zawitała wiosna. Aż chce się żyć ! Ano właśnie, zwierzęta też tego chcą. Stąd pomysł na artykuł o zagrożeniach czyhających na naszych pupili na wiosnę.

Na samym początku wielki apel o włączenie przede wszystkim zdrowego rozsądku. Pamiętajmy, aby pod żadnym pozorem nie zostawiać naszych czworonożnych przyjaciół w te piękne słoneczne dni w samochodach. W ostatni weekend miałem wątpliwą przyjemność wraz z Policją ratowania zamkniętej w klatce, w bagażniku suczki. Właściciel stwierdził, że to jeszcze nie lato. Drodzy Państwo, gdy na dworze panuje temp. 24 *C wewnątrz auta może sięgać ona nawet do 60 *C. Do tego pies zaczyna panikować i oddychać szybciej - aby obniżyć temperaturę ciała. Wzmożone oddechy powodują spadek ilości tlenu w aucie i koło się zamyka.

Naprawdę nie trzeba wiele czasu, aby doszło do nieodwracalnych zmian w organizmie naszych zwierząt. Takich zmian, przy których nie uda się go już uratować.

To samo tyczy się zwierząt w budzie, ewentualnie pilnujących działek i ziemi, pamiętajcie proszę o zapewnieniu im schronienia w formie zacienionego miejsca i stałego dostępu do świeżej wody pitnej. Pamiętajcie, że od jakiegoś czasu, pozostawienie zwierzęcia na śmierć przez przegrzanie traktowane jest jako sprawa karna za znęcanie się nad zwierzętami.

Pierwszą kwestią u przegrzanego zwierzęcia, którą należy zrobić, jest jego ochłodzenie, np. chłodną wodą - polewanie przez dłuższy czas. Najlepiej jednak jest udać się jak najszybciej do najbliższego lekarza weterynarii, żeby to on ocenił stan zdrowia zwierzęcia.

Drugą kwestią związaną ze słońcem jest „spadek apetytu”. Owszem może być i tak, że zwierzę chce mniej jeść podczas upałów (tak zwyczajnie jak i my), ale proszę nie bagatelizujcie Państwo tej kwestii. Wraz z przyjściem ciepłych dni bowiem przyszły również kleszcze. Te natomiast mogą zarazić nasze czworonogi bardzo poważnymi chorobami, których pierwszym objawem jest właśnie zmniejszenie łaknienia (między innymi).

No i jeszcze nie mniej ważna jest kwestia sercowa. Wraz z nastaniem ciepłych dni, zaczynają się problemy u naszych „sercowych” podopiecznych. Pierwszymi objawami jest niechęć do wysiłku fizycznego, szybsze męczenie się. Bardzo często problemom sercowym towarzyszy kaszel. Kaszel może ***pojawić się*** zarówno po przebudzeniu zwierzęcia (po dłuższym odpoczynku) jak i podczas aktywności fizycznej. Przy poważniejszych zmianach sercowych może dochodzić nawet do utraty przytomności u zwierząt. Tutaj również potrzebna jest interwencja lekarska . Pamiętajcie Państwo proszę o zdrowym rozsądku, tak niewiele trzeba, żeby nasze pupile były bezpieczne i zdrowe.

Pozdrawiam , lek. wet. Jakub Chojnowski

(Autor artykułu prowadzi „Gabinet Weterynaryjny Jakub Chojnowski”, który mieści się w Michałowie przy ul. Pl. 11 Listopada 15)

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl**

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2,50 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 05.06.2018 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m²), cena 90 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238

▼ **KUPIĘ** grunt rolny w Gminie Gródek, tel. 791 567 539

▼ **SPRZEDAM** Sprzedam sofę z funkcją spania, stolik i inne meble w bdb stanie, tel. 880 624 624

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE**
Piotr Sokołowski - Załuki
tel. 504 441 220